Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, czwartek 18 lutego 1937 Nr. 49

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowy balon próbny w sprawie Gdańska

Berlin, 17. 2. (C). Protesty przeciwko „kłamliwej kampanii“ prasy francuskiej w sprawie Gdańska nie ustają. Niemcy dementują energicznie wiadomości o rzekomym projekcie wcielenia Gdańska do Rzeszy niemieckiej i wypierają się absolutnie tego rodzaju zamiarów. Z drugiej jednak strony charakterystyczne jest, że prasa niemiecka przytacza z niemałym zadowoleniem artykuł flamandzkiego dziennika(?) „Volk en Stadt“, którego autor uważa „oderwanie Gdańska od Rzeszy za akt gwałtu“ i wypowiada się za koniecznością przyłączenia wolnego miasta do Rzeszy niemieckiej. Dziennik flamandzki, który niewątpliwie inspiracje swoje czerpał nie ze źródeł flamandzkich, uważa za możliwe, że dziś, wobec zmienionych stosunków polsko-niemieckich nie tylko Polska(?) uznała już potrzebę zmiany statutu gdańskiego (a więc przyłączenie Gdańska do Trzeciej Rzeszy), lecz również i inne mocarstwa europejskie, jak np. Anglia, z tym się pogodziły(?). Artykuł ten zamieszcza „Berliner Tageblatt“ pod tytułem: „Zbrodnia kulturalna w Gdańsku“. Cytowanie tego artykułu, który wszakże solidaryzuje się z zapatrywaniami niejednokrotnie wyrażanymi dawniej przez prasę niemiecką jednocześnie z dementi o projekcie wcielenia Gdańska do Rzeszy, daje dużo do myślenia. Odnosi się wrażenie, że ma się tu do czynienia z balonem próbnym, który tym razem wypuszczono via Bruksela.

Burckhardt -- zwolennikiem hitleryzmu

Warszawa, 17. 2. Sin. Gdańskie koła polityczne zainteresowały się bliżej osobą kandydata na urząd Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, szwajcarskiego historyka Karola Burckhardta. Zainteresowanie to jest tym bardziej zrozumiałe, że wedle otrzymanych w Gdańsku informacyj nominacja Burckhardta na przedstawiciela Ligi w Gdańsku jest ostatecznie zdecydowana i ma niebawem nastąpić. Koła hitlerowskie w Gdańsku i Niemczech informują, że Burckhardt jest zdecydowanym przyjacielem hitleryzmu i że utrzymuje przyjacielskie stosunki z różnymi przywódcami hitleryzmu. Hitlerowcy są zdania, że mianowanie Burckhardta na Wysokiego Komisarza sprowadzi do minimum mieszanie się Ligi Narodów do spraw gdańskich, co z kolei umocni rządy hitlerowskie w Gdańsku.

Dantejskie sceny po ewakuacji Malagi

Walencja 17. 2. PAT. Agencja telegraficzna rządu hiszpańskiego donosi: Minister sprawiedliwości, jeden z 3-ch ministrów wydelegowanych do Almeria dla poinformowania rządu o położeniu, przedstawił następujące sprawozdanie:

Ewakuacja Malagi rozpoczęła się z chwilą, gdy ludność cywilna dowiedziała się o ciężkim położeniu na froncie. Nikt jednak nie przypuszczał, że dobrowolne uchodźtwo przyjmie rozmiary kataklizmu, nieznanego w dziejach Europy. Dreszcz jak gdyby nagle podrzucił miasto. Jak oszaleli, przeszło 100 tys. ludności i tysiące tych, którzy przyszli z miejscowości zajętych przez barbarię faszystowską, rzucili się na ulice z krzykiem nienawiści i rozpaczy. Ze wszystkich stron słychać było przekleństwa i wołania: „faszyści idą“. Wszyscy pragnęli dostać się na drogę do Almeria lub znaleźć się tam, gdzie jest pokój i wolność, zdala od faszyzmu. Droga, która wydawała się drogą do wolności, stała się drogą krwi. Kolej ostrzeliwana była przez działa faszystowskie z okrętów hiszpańskich włoskich i niemieckich. Samoloty siały bombami i kosiły ogniem z karabinów maszynowych ludność. Tak rozpoczął się szalony bieg. Uchodźcy porzucili przede wszystkim po drodze ubogie mienie, które w pośpiechu zabrali ze sobą. Drogi zasłały się trupami. Olbrzymi tłum wśród grzmotu spadających pocisków i bomb, wśród krwi, tracił chwilami wszelki wygląd ludzki. Panika spowodowała objawy szaleństwa zbiorowego i indywidualnego bohaterstwa. Wielu nie mogąc dalej iść, dusiło swe dzieci, aby nie wpadły w ręce faszystów, a później sami rozbijali sobie głowy o kamienie lub rzucali się pod koła ciężarowców. Niektórzy rozdzierali sobie rany zębami inni popełniali samobójstwa wystrzałami z rewolwerów. Dzieci pogubiły rodziców, biegły z płaczem, padając na ziemię, gdzie ginęły zgniecone przez tłum. Tak było aż do Montril, tj. na szosie długości 112 klm. Za tłumem tym szła straż czołowa faszystów z czołgami i ciężarowcami, mordując uchodźców. Ale i w Motril nie było wypoczynku. Piekło nie miało takich męczarni, jak te, które przeszły rzesze ludności, zrągnące ocalić się od faszyzmu. Po przebyciu tej drogi okropności liczne rzesze przybywały do Almeria — biednego małego miasta, które nie wiedziało jak przyjść z pomocą nieszczęsnym. Miasteczko poczęło puchnąć od rzeszy ludzkiej, bezdomnej, błąkającej się po ulicach, jak wizja azjatycka, nieludzka, w każdym razie, jak gdyby nie europejska.

W Almerii nie było ani dostatecznej ilości żywności, ani odzieży, ani posłania. Ale tłum uchodźczy znosi nowe cierpienia z rezygnacją, bez przekleństw, na nic się nie skarżąc. Nocami, po ulicach Almerii chodzi się po śpiących na chodnikach. Cała ludność pracująca została przez furię faszystów zamieniona na rzeszę tułaczą. Wszyscy zieją jedną kową nienawiścią do faszyzmu. Gdy minie już wojna, wszyscy będą musieli przejść te 220 klm. drogi z Almerii do Malagi, aby przypomnieć sobie o cierpieniach, przeżytych przez rzeszę ludzką.

JARMARK
WYSPRZEDAŻOWY
Juliusz Nacht, Kraków, Stradom 5

Oto kilka cen dla przykładu:

800	fig i motylków damskich jedwabnych . .	0.90
400	par rękawiczek skórkowych i irchowych	2.50
250	koszul męskich, sportowych oryginalnych „Tetra“ (zamiast 15.—)	6.90
350	koszul dziecięcych, nocnych i sportowych	1.95
300	bluzek damskich, jedwabnych, najmodniejszych (zamiast 9.—)	4.90

Kandydatura b. posła Barlickiego niezatwierdzona!

Warszawa 17. 2. PAT. P. minister spraw wewnętrznych odmówił zatwierdzenia na stanowisku prezydenta miasta Łodzi p. Norberta Barlickiego.

Znowu silne wstrząsy na G. Śląsku

Katowice, 17. 2. PAT. We środę nad ranem około godz. 5-tej odczuto na Śląsku ponowny wstrząs, piąty z rzędu w ciągu ostatnich 10 dni. Tym razem wstrząs był bardzo silny i trwał parę sekund. Odczuto go w Katowicach, Mysłowicach, Hajdukach i t. d. Siła wstrząsu była tak duża, że wielu mieszkańców zbudziło się ze snu. W niektórych domach zarysowały się ściany. W kopalniach natomiast nie zanotowano z tego powodu żadnych wypadków ani szkód.

Trudno jest ustalić, gdzie znajduje się centrum ostatnich tak częstych wstrząsów. Powstają one, wedle opinii sfer górniczych w ten sposób, że po wybraniu węgla grube warstwy piaskowca pękają, co na powierzchni sprawia wrażenie wstrząsu. Zazwyczaj wielkie wstrząsy zdarzają się tam, gdzie znajdują się najgrubsze warstwy piaskowca. Od tej okoliczności zależy też siła odczuwanego wstrząsu.

POLITYKA, KTÓRĄ ROZUMIEĆ TRUDNO

KRAKÓW, 18 lutego.

Rozporządzenie Rady Ministrów w „Dzienniku Ustaw” nr. 10 z dnia 15 bm. o ustaleniu na rok 1937 wykazu imiennego nieruchomości, podlegających przymusowemu wykupowi nosi na sobie wybitne piętno antyżydowskie. Rząd wyznaczył na parcelację znacznie więcej majątków żydowskich, aniżeli wynosi stosunek procentowy ludności żydowskiej w Polsce a kilkanaście razy więcej, aniżeli wynosi udział Żydów w rolnictwie polskim. Tak więc, blisko trzecia część ziemi parcelowanej przymusowo w województwie łódzkim należy do Niemców lub Żydów, w województwie lwowskim majątki żydowskie stanowią przeszło połowę, a w województwie tarnopolskim trzy czwarte ogólnego obszaru, objętego w tych województwach wykazami imiennymi.

Nie wiemy już teraz zupełnie co sądzić o polityce rządu w stosunku do Żydów. Nie wiemy, jak wyobraża sobie rząd t. zw. kwestię żydowską, i jak zapatruje się w ogóle na przyszłość Żydów w Polsce. Bo tu nie chodzi tylko o pokrzywdzenie pewnej liczby rolników żydowskich. Chodzi o fakty, które są w dużej mierze symbolami.

Wielokrotnie różni oficjalni przedstawiciele rządu przy omawianiu położenia Żydów w Polsce tłumaczyli nędzę żydowską „wadliwą strukturą gospodarczą Żydów”. Żydzi „pchają się” jakoby do handlu, rzemiosła i wolnych zawodów, wskutek czego powstaje przeciążenie w tych gałęziach zarobkowania. Nikt nie łudził się co do tego, że taka interpretacja fatalnego położenia Żydów w Polsce nie jest tylko wynikiem braku znajomości istotnego stanu rzeczy. Nie trudno było zrozumieć, że była ona raczej podyktowana przypuszczeniem czy nadzieją, że ludzie, wobec których poglądy takie były wyrażane, nie opanowują dość dobrze sytuacji, a zatem trudno im będzie argumentom tym przeciwstawić twierdzenia negatywne. Przypuszczenia takie dotyczyły przeważnie kół zagranicznych. Ostatecznie część twierdzień przedstawicieli rządu odpowiada istotnie rzeczywistości. Żydów jest na prawdę zbyt duża ilość w handlu, w rzemiośle i w wolnych zawodach Ale żaden z przedstawicieli rządu nie dodał, że ta nadmierna ilość Żydów w tych gałęziach zarobkowania jest **skutkiem** pewnej polityki wobec Żydów, na którą nikt z nas nie mógł mieć dostatecznego wpływu. Niewłaściwa struktura gospodarcza Żydów polskich nie wytworzyła się sama przez się. Nadmiar pewnego elementu powstaje zawsze wtedy, gdy w innych dziedzinach stosuje się wobec niego ograniczenia. Ale okazywaliśmy zawsze najdalej idącą gotowość do zmiany naszej struktury gospodarczo - społecznej. Nasi lekarze, adwokaci, i inżynierowie gotowi są w każdej chwili przyjąć pracę w urzędzie lub przedsiębiorstwie państwowym, nasi rzemieślnicy i kupcy chętnie rzucą swoje warsztaty pracy i chwycą się jakiegokolwiek innego źródła zarobkowania, byleby nie natrafili na ograniczenia narodowościowe. Jest wśród nas dostatecznie duża „rezerwowa armia pracy”.

Fakt, że Żydzi posiadają majątki rolne, jest dowodem, że ci Żydzi pierwsi wyciągnęli praktyczne konsekwencje ze zrozumienia wadliwej struktury gospodarczej żydostwa polskiego i postanowili poprawę tej struktury zacząć od siebie. Ogólna liczba Żydów w rolnictwie polskim jest znikoma. Statystyka nie doliczy rolników żydowskich do 2 proc. ogólnej liczby Żydów w Polsce. Tymczasem liczba ludności żydowskiej w kraju wynosi 11 procent ogółu. Tutaj zatem nietylko nie można mówić o nadmiarze, ale daleko jeszcze do cyfry, odpowiadającej odsetkowi Żydów w Polsce. Cóż za sens miało zatem poddanie tak stosunkowo ogromnej liczby majątków żydowskich przymusowej parcelacji? Trudno przypuścić, aby motyw gospodarczy był wyłączną przyczyną tego kroku. Nie ma w Polsce latyfundiów żydowskich. Żydowskie majątki rolne na pewno nikogo nie rażą swym ogromem. Największy żydowski majątek rolny w Polsce jest drobnym kawałkiem ziemi w porównaniu z magnackimi fortunami Radziwiłłów, Potockich, Zamojskich lub Lubomirskich. Nie wytrzymuje on także porównania z olbrzymimi latyfundiami rycerskimi w Poznańskim. Byłoby absurdem twierdzenie że to właśnie parcelacja żydowskich majątków rolnych ma być gospodarczym zbawieniem dla wsi polskiej.

Trudno jest także doszukać się motywu społecznego. Parcelacja pięciu majątków w województwie warszawskim, należących do Towarzystwa Popierania Kolonizacji i Rzemiosła Wśród Żydów z wspaniałą farmą rolniczą I. C. A. w Częstochowie, jest pociągnięciem wybitnie antyspołecznym. Jakiż bowiem był cel powołania do życia tej farmy jeżeli nie produktywizacja mas żydowskich, wychowanie nowego rolniczego pokolenia żydowskiego i przygotowanie młodych Żydów do



pracy na roli w Palestynie? Czy ze stanowiska czysto społecznego można się w takiej instytucji dopatrzeć jakichkolwiek cech ujemnych, któreby usprawiedliwiły decyzję jej unicestwienia?

A wreszcie — jak wytłumaczyć parcelację stosunkowo wielkiej ilości żydowskich majątków rolnych z punktu widzenia tak chętnie i często przez rząd podkreślanej konieczności uzdrowienia struktury gospodarczo - społecznej Żydów w Polsce? Czy w pociągnięciu tym nie należy się dopatrywać chęci tępienia wszelkich prób skierowania Żydów na rolę, wszelkich prób produktywizacji ludności żydowskiej w Polsce? Państwo steruje w kierunku etatyzmu, czyli wypiera prywatną działalność gospodarczą i mnoży kadry urzędników. Między tymi urzędnikami nie ma miejsca dla Żydów. Dla żydowskiej inteligencji nie ma miejsca w służbie państwowej i samorządowej, dla pracowników żydowskich nie ma miejsca w przedsiębiorstwach państwowych i w wielkich przedsiębiorstwach prywatnych, pozostających pod mniejszym lub większym wpływem rządu. Sądziliśmy, że może osadzenie Żydów na roli nie będzie u rządu budziło zastrzeżeń. Okazuje się, że i tu nasze drobne i trudno dostrzegalne udziały mogą być solą w oku. Wreszcie nie możemy zataić naszej obawy, że może rządowi nie w smak jest także nasza akcja przygotowawcza dla młodych Żydów, chcących osiąść na roli w Palestynie.

Jeżeli to wszystko nazywa się polityką — nie zrozumiemy jej chyba nigdy. **J. D.**

Apel 76 organizacyj

Lwów, 17. 2. PAT. 76 organizacyj w Małopolsce Wschodniej naukowych, kulturalnych, gospodarczych, b. kombatantów i t. d. z Towarzystwem naukowym, towarzystwem politechnicznym, polskim związkiem zachodnim, związkiem adwokatów polskich, związkiem legionistów, związkiem obrońców Lwowa, związkiem strzelickim, związkiem sybiraków na czele podpisało odezwę w sprawie zagadnień parcelacyjnych.

Odezwa stwierdza, że parcelacja w Małopolsce Wschodniej jest ściśle związana z polskim stanem posiadania i że dalsze rozparcelowanie ziemi w Małopolsce Wschodniej w ręce niepolskie, pogorszyłoby i tak uszczuplony stan posiadania polskiego.

Odezwa dalej mówi, iż akcja parcelacyjna musi być prowadzona z uwzględnieniem zasady ,że ziemia polska musi być użyta jedynie dla wzmożenia polskiego żywiołu oraz że we wszelkiej akcji parcelacyjnej, komasacyjnej i melioracyjnej należy przede wszystkim uwzględniać interes polskiej ludności jako pokrzywdzonej dotychczasowym przebiegiem parcelacji.

Nowe inwestycje w Palestynie

Jerozolima, 17. 2. ŻAT. Jak wynika z danych urzędu statystycznego rządu palestyńskiego, pomimo napiętej sytuacji politycznej i rozruchów, w r. 1936 powstały w Palestynie nowe 183 towarzystwa przemysłowe i handlowe o łącznym kapitale 1,038,000 f. szt. (W 1935 r. zarejestrowano przeszło 300 nowych przedsiębiorstw o kapitale 3,117,000 f szt.) W porównaniu do roku 1935 przeciętny kapitał zakładowy nowego przedsiębiorstwa zmniejszył się z 10.000 do 5.600 f. szt. W r. 1935 59 towarzystw powiększyło swój kapitał łącznie o 914,825 f. szt., podczas gdy w 1936 r. 50 towarzystw kapitał swój powiększyło o sumę 832,767 f. szt. Ogółem w przedsiębiorstwa dawne i nowe inwestowano w 1936 r. 1,870.831 f. szt. wobec 5,032,246 w r. 1935. Warto zaznaczyć, że inwestycje w grudniu 1936 prawie że równały się inwestycjom z grudnia 1935, co przypuszczalnie świadczy o wzmocnieniu gospodarczym.

„Biją ich, a oni ratują“

Stanisławów. 17. 2. (Tel. wł.). Z Dubiecka zdążał pieszo do Ruskiej Wsi duchowny rzym.-kat., aby odbyć w tamtejszej szkole lekcję religii. Droga prowadziła przez San, gdzie zwykle kursuje prom. w tym czasie unieruchomiony przez lód. Na obu brzegach znajdowały się wówczas grupy wieśniaków. Gdy ksiądz znalazł się na Sanie, w pewnym momencie załamał się pod nim lód i ksiądz począł tonąć. Ratunek był kwestią chwili. Rzeka w tym miejscu głęboka, a prąd wartki. Ksiądz byłby niechybnie poszedł pod lód... Stojący w pobliżu wieśniacy jednak „ani drgnęli“. Poczęli nawet wyraźnie drwić z nieszczęśliwej sytuacji tonącego. Obrazek, który obecnie często obserwują Żydzi wiejscy, gdy płoną ich domostwa.

Dwaj Żydzi wiejscy zdążający od strony przeciwnej, bez wahania pospieszyli z pomocą tonącemu człowiekowi i wyratowali go. Uczynili to nie bacząc na kpiny i drwiny. Padły natomiast słowa: „durni Żydzi! biją ich, judzą na nich, a oni ratują“.

Cisi bohaterowie pochodzą z tego samego środowiska, co ich „krytycy“, to Żydzi-chłopi. Nie umieją filozofować, a zbici z tropu tą „krytyką“, zapytują teraz po czyjej stronie słuszność, czy w ogóle ludzkim był ich czyn, skoro ludzie kpią z nich za to, że wyratowali ich duszpasterza, a w Wilnie, Łodzi, Mińsku Mazow. itd. dokonuje się czynów, które również zachwalane są jako ludzkie.

P. Beck pozostanie narazie w Monte Carlo

Warszawa, 17. 2. PAT. Jak wiadomo, p. minister spraw zagr. J. Beck w konsekwencji ciężkiej grypy, której nabawił się w Genewie bawi na południu Francji.

Zdaniem lekarzy, p. minister Beck będzie musiał tam pozostać przez pewien czas dla uniknięcia możliwych, niepożądanych konsekwencyj przebytej choroby.

Awans starosty radomskiego

Warszawa 17. 2. PAT. P. minister spraw wewnętrznych mianował starostę powiatowego w Radomiu p. Jerzego de Tramecourta wicewojewodą i powierzył mu jednocześnie czasowe pełnienie obowiązków wojewody poleskiego.

Bojówki endeckie działają

Warszawa, 17. 2. (Sin). Na dziedzińcu uniwersytetu bojówki endeckie pobiły 2 studentów żydowskich. Również na politechnice i na wydziale architektury doszło do awantur na tle ławkowym. Jest paru pobitych.

Król egipski jedzie do Europy

Kair, 17. 2. PAT. Król Faruk uda się do Europy dnia 28 bm. z Port. Saidu do Londynu. Po wizycie w Anglii, król egipski zwiedzi inne kraje Europy.

JESZCZE

dziś — jutro — pojutrze

możesz zakupić szczęśliwy los w słynnej kolekturze

BRACIA SAFIER

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 6.

Ciągnienie I-ej klasy trwa do 23 b. m., w którym to dniu zostanie wylosowana

Główna wygrana

100.000 złotych

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. Konto P. K. O. Nr. 414.400

Protest palestry przeciw zmianom w kodeksie postępowania karnego

Warszawa. 17. 2. (Sin.) Wśród członków palestry duże poruszenie wywołała debatowana w Sejmie nowela do kodeksu postępowania karnego, która wprowadzić ma szereg poważniejszych zmian. W sądach warszawskich złożyło kilkaset adwokatów podpisy pod petycję Rady Adwokackiej, celem podniesienia zbiorowego protestu przeciwko projektowanym zmianom w kodeksie postępowania karnego. Dotyczy to w pierwszym rzędzie podwyższenia kar przez Sądy Apelacyjne nawet przy odwołaniu się oskarżonego, karanie adwokatów grzywnami w wysokości od zł 50—1000 w wypadkach, gdy wniesiona skarga kasacyjna miała na celu tylko przewlekanie sprawy. Akcja protestacyjna objęła również inne Izby Adwokackie. Zwołano już w tej sprawie posiedzenie Rady Adwokackiej w Lublinie.

Na niedzielę 27 bm. zwołane zostało posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej, która zajmie się ponownie sprawą nowego statutu palestry. Ministerstwo Sprawiedliwości wprowadziło bowiem do projektu szereg poprawek o ustroju sądów dyscyplinarnych, które budzą poważne zastrzeżenia palestry.

Konkurs na stanowiska sędziów

Warszawa, 17. 2. (Sin). Ministerstwo Sprawiedliwości w bieżącym tygodniu rozpisało konkurs na obsadzenie 25-u stanowisk sędziowskich w sądzie okręgowym w Krakowie, Sądzie Apelacyjnym w Wilnie i w sądach grodzkich na Kresach. Nie obsadzone pozostają również stanowiska sędziów śledczych w Katowicach, Nowogródku i Radomiu.

Po operacjach jamy brzusznej uważana jest naturalna woda gorzka **Franciszka Józefa** jako znakomity środek przeczyszczający, ponieważ delikatnie i gruntownie oczyszcza przewód pokarmowy i długotrwale współdziała prawidłowej przemianie materii. — Zalecana przez lekarzy.

Zebranie informacyjne legionistów

Warszawa, 17. 2. (Sin). We czwartek 18 bm. odbędzie się w siedzibie Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich zebranie informacyjne, na które wezwani zostali wszyscy prezesi okręgowych Związków Legionistów Polskich.

Pod zarzutem obrazy religii

Warszawa, 17. 2. PAT. 16 lutego br. na skutek zarządzenia prokuratora został osadzony w areszcie Lejzor Moszek Zaleman, zamieszkały w Lublinie, student chemii w Bordeaux. Zaleman przechodząc dnia tego koło kościoła OO. Kapucynów przy ul. Krak. Przedmieście wstąpił do kruchty kościelnej, gdzie zapalił papierosa, rzucając zapałkę na posadzkę. Władze sądowe prowadzą dochodzenie na podstawie 173 art. k. k.

Nauka biblii dla młodzieży żydowskiej

Warszawa. 17. 2. (Sin.) Ministerstwo Oświaty informuje, że zależnie od decyzji inspektorów szkolnych można dodawać w szkołach powszechnych, poczynając od klasy drugiej do nauki religii mojżeszowej, 2 godziny tygodniowo na lekturę Pisma św. w języku hebrajskim tylko wtedy, gdy to nie spowoduje żadnych obciążeń skarbu państwa. Ewentualne wydatki związane z przeznaczonymi na ten cel godzinami dodatkowymi mają ponosić wyłącznie żydowskie gminy wyznaniowe, jeżeli zarządy tych gmin wyrażą na to swą zgodę.

2.000 ludzi zginęło w nurtach rzeki

Londyn, 17. 2. PAT. Reuter donosi z Capetown: Około 2000 tubylców zatonęło w Mozambiku wskutek nagłego wezbrania rzek Incomati i Umbeluzi. Ulewne deszcze trwały 5 dni bez przerwy, zrywając wszelką łączność z miasta Lourenco Marquez (portu kolonii portugalskiej) ze światem. Raz jeden tylko w ciągu tych dni zdołano dać znać przez radio o niebywałej katastrofie. Lotnicy, którzy pomimo niebezpieczeństwa dotarli do kraju nawiedzonego powodzią, stwierdzają, że szkody są ogromne i oceniają je na 1 milion f. szt.

Rząd brytyjski nie uzna gen. Franca

Londyn, 17. 2. PAT. Dnia 16 bm. w Izbie Gmin lord Cranborne oświadczył w odpowiedziach na zapytania, że rząd brytyjski nie zamierza uznań rządu gen. Franco.

Zaostrzona sytuacja w przemyśle włókienniczym Bielska

Bielsko. 17. 2. (R) W październiku ub. roku głośnym był w bielskim okręgu przemysłowym strajk w fabryce kapeluszy Jana Bistera, podczas którego doszło do rozgrywek między Związkiem zawodowym robotników socjalistycznych, a robotnikami endeckimi zorganizowanymi w związku „Polska Praca". Dyrekcja fabryki zwolniła wtedy 110 robotników, a później jeszcze 30 z tym jednak, że mieli oni znaleść zatrudnienie w sezonie wiosennym. Obecnie więc związek zawodowy robotników włókniarzy stanął w ich obronie. Wszelkie jednak rokowania z dyrekcją fabryki nie odniosły dotychczas żadnego skutku. Dziś odbyło się zebranie delegatów fabrycznych w tej sprawie, a na jutro zapowiedziany jest dwugodzinny strajk między godziną 13—15 w całym przemyśle włókienniczym w okręgu bielsko-bialskiego. Związek zawiadomił o tem włókniarzy, proponując podzielenie pracy na turnusy tygodn. lub 3 dniowe, by fabryka Bistera mogła zatrudnić również zwolnionych przedtem robotników. Dyrekcja fabryki uzależnia ostateczną decyzję od zgody endeckiego związku „Polska Praca", który oczywiście nie kwapi się do żadnych kompromisów tak, że może dojść do zaostrzenia sytuacji w przemyśle włókienniczym Narazie praca w fabryce Bistera odbywa się normalnie.

Wczoraj doszło do półgodzinnego strajku w przemyśle metalurgicznym celem poparcia żądania strajkujących robotników z fabryki Schwabego. W wypadku, gdyby się nie udało załagodzić konfliktu zapowiedziany jest ogólny strajk we wszystkich fabrykach maszyn na dzień 24 bm.

Przegląd prasy

Gdańsk -- Habsburgowie

Plotki i zaprzeczenia

Pogłoski o rychłym „powrocie“ Gdańska do Trzeciej Rzeszy wywołały lawinę zaprzeczeń. Źródłem ich była prasa francuska, która nagle zaalarmowała opinię wiadomościami o rychłym przyłączeniu Gdańska do Trzeciej Rzeszy. Przytaczano przy tej sposobności najrozmaitsze pogłoski i domysły na temat podróży Goeringa do Polski i rokowań ministra Becka z ministrem Edenem w Monte Carlo. Prorządowa prasa polska oburza się na wszystkie plotki o Gdańsku, a „Express Poranny“ pisze:

W Genewie podczas ostatniej sesji Ligi Narodów, pewne koła międzynarodowe, pozostające zresztą pod wpływem sowieckim robiły co mogły, aby nie dopuścić do załatwienia sprawy gdańskiej i uczynić z Wolnego Miasta kość niezgody między Polską a Niemcami. — Nie udało im się to. Właśnie obecnie ostatecznie załatwiono trudności związane z nominacją nowego Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku. I oto nazajutrz „wybuchła“ gdańska sensacja. Nie można się oprzeć wrażeniu, że jest to nowe ogniwo tej serji ciemnych machinacji.

Trzeba tylko wyrazić zdziwienie, że prasa sojuszniczego państwa powtarza tak bezkrytycznie podobne bzdury. Nie było przecież trudno paryskim redakcjom sprawdzić te plotki przed ich wydrukowaniem i stwierdzić ich bezpodstawność. Wystarczyłoby zatelefonować do naszej ambasady w Paryżu, która by przypomniała słowa Marszałka Śmigłego Rydza, że Polska nie da nawet „guzika od swej sukni“.

Czyja wina

Organ prorządowy pisze o bezpodstawności tych plotek i całą winę zrzuca na opinię francuską, nie wspominając wcale o licznych mowach przywódców hitlerowskich, o pogróżkach, aluzjach i obietnicach na tematy gdańskie, odpowiadając na oburzenie prasy prorządowej i prasy berlińskiej pisze p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim“:

Czy redaktorzy berlińscy nie pamiętają różnych deklaracji zarówno Goebbelsa, jak Forstera, jak Greisera, jak innych wybitnych przedstawicieli obozu hitlerowskiego? I czy przypomniawszy je sobie, nie przyjdą do wniosku, że do nich właśnie dostał się niemały materiał palny, który przy lada sposobności zamienia się w ogień alarmów?

„Heimat“ i „Vaterland“

Niewątpliwie w ciągłych alarmach niemieckich należy szukać źródeł stale powtarzających się pogłosek na temat Gdańska. A są w Polsce politycy, którzy twierdzą, że alarmy te nie są wcale bezpodstawne. Znany, prawicowy polityk polski ogłasza w „Polonii“ artykuł, w którym dowodzi, że niebezpieczeństwo gdańskie nie zostało wcale zażegnane, że jest ono niestety ciągle aktualne, a na dowód przytacza następujące argumenty:

Dnia 8 lutego br. wydał Senat w. m. Gdańska zarządzenie, ogłoszone w dzienniku urzędowym, a wprowadzające niebylejaką zmianę ustawy wyborczej do Volkstagu. Dotychczas poseł tracił mandat, jeśli zrzekł się go sam. Obecnie najspokojniej w świecie... rozszerzono pojęcie zrzeczenia się w taki sposób:

— Uznaje się za zrzeczenie się mandatu, jeśli poseł popadnie w stan niemożności (sich ausserstand setzt) wykonywania obowiązków które nakłada nu jego urząd poselski. Stwierdzenie tego orzeka komisja mandatowa.

A co znaczy takie postanowienie?

Stwarza ono dla większości nacjonalsocjalistycznej w Volkstagu gdańskim, która też ma oczywiście większość w owej komisji mandatowej, możność pozbawienia mandatu wszystkich posłów opozycyjnych, jak pouczają od razu okoliczności, wśród których wydano to rozporządzenie.

Otóż obecnie pragną nacjonal socjaliści gdańscy uzyskać sztucznie, czyli, mówiąc po prostu, pospolitym oszustwem, tę większość ¾ których nie zdołali uzyskać w wyborach nawet pod terrorem. Nie będzie to tak trudne i długie. Przed 8-mym lutego br. mieli już 43 mandaty, czyli trzeba dociągnąć tylko do 48, gdyż to stanowi dwie trzecie z całości 72 miejsc w Volkstagu. I już zaczęto, jak widzimy, dorabianie sobie tej większości.

A wtedy będzie można przeprowadzić w Volkstagu uchwałę o zmianie konstytucji W. M. Gdańska. Oczywiście w takim duchu, by dzisiejszy stan prawny w wolnym mieście został obalony, w duchu usamodzielnienia się Gdańska, jako wstępu do przyłączenia się do Rzeszy. To bowiem jest celem stałym i jawnie głoszonym.

Dzieje się to wszystko na podstawie nowego statutu Wolnego Miasta przyjętego niedawno w drodze „kompromisu“ w Genewie. Mocny w języku p. Greiser powtarza często i chętnie: „Danzig ist unsere schöne Heimat, Deutschland aber ist unser Vaterland“...

—<>—

Schuschnigga gest rozpaczy

Fakt, że problem restytucji Habsburgów wraca co pewien czas na arenę polityczną, świadczy dostatecznie o tym, że sprawa ta nabiera coraz więcej aktualności i że w Austrii — a nie tylko w Austrii — liczą się z taką możliwością wcale poważnie. Istnieje wprawdzie znany układ między Austrią a Niemcami z 11 lipca ub. r., ale układ ten uchodzi na ogół za mocno dwuznaczny i za pewien krok konieczny, do którego Austria była zmuszona.

W ten sposób pojmuje tę sprawę znana francuska publicystka p. Genevieve Tabouis, która w związku z ostatnim przemówieniem Schuschnigga snuje na łamach „Oeuvre“ bardzo ciekawe refleksje na temat restytucji Habsburgów w Austrii:

Dla całej Europy — pisze p. Tabouis traktat z 11 lipca był niczym innym, jak tylko pewnego rodzaju okupacją hitlerowską, na którą Mussolini musiał się zgodzić, ponieważ był zbytnio zaangażowany wojną abisyńską. — Ostatni krok kanclerza Schuschnigga był gestem rozpaczy, poruszył bowiem sprawę, której Niemcy sprzeciwiają się z całą bezwzględnością, mianowicie restaurację Habsburgów.

Schuschnigg może liczyć na powodzenie tylko w tym wypadku, gdy potrafi zdobyć poparcie kilku poważnych państw europejskich. Na kogo jednak Austria w danym wypadku może liczyć? Włochy zasadniczo przychylnie nastawione wobec powrotu Habsburgów, związały się jednak z paktem przyjaźni z Niemcami. Mimo to

większość państw europejskich z zadowoleniem przyjęłaby fakt, że Austria staje się przysłowiową kością niezgody między Włochami a Niemcami. Dla Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii Otto Habsburg nie jest więcej upiornym symbolem przeszłości. Ze względu zaś na groźbę hitleryzmu można by liczyć na poparcie ze strony pewnych państw z Ententy bałkańskiej i Małej Ententy, choć nie na wszystkie.

Francja -- owszem, Anglia -- narazie nie

Naturalnie dużo zależy od stanowiska Francji i Anglii. Francja ma sporo powodów ku temu, by z takim ruchem sympatyzować. Jeśli zaś chodzi o Anglię, należy wziąć pod uwagę ciągle powtarzające się wizyty szefa monarchistów wiedeńskich von Wiesnera do Londynu.

Von Wiesner, który ostatnio znowu bawił w stolicy angielskiej, zwrócił się do króla angielskiego, Jerzego VI, z prośbą o przyjęcie arcyksięcia Ottona i z zapytaniem, czy przychylnie odnosi się do powrotu Habsburgów. Odpowiedzi nie były zbyt zachęcające. Król, narazie Ottona nie przyjmie, ani nie radzi mu udawać się do Austrii. Jest to o tyle bardziej ciekawe, że Londyn był zawsze niezwykle przychylnie usposobiony do powrotu Habsburgów.

Autorka uważa, że stosunki między Austrią a Niemcami będą coraz bardziej naprężone i że gdyby plebiscyt wewnętrzny miał zadecydować o ustroju Austrii, 95 procent głosów oddano by za monarcją.

Sądząc zatem na podstawie powyższych danych, można dojść do konkluzji, że sprawa powrotu Habsburgów nie dojrzała jeszcze w pełni. W. każdym razie jednak odważne stanowisko Schuschnigga, które jest właściwie jawnym rzuceniem rękawicy Hitlerowi, świadczy o tym, że Austria sama nie tylko z taką możliwością się liczy, ale że szczerze jej pragnie i że do jej realizacji dążyć zamierza konsekwentnie.

Z DNIA

„Oleandry“ przemówiły

KRAKÓW, 18 lutego.

Są rzeczy na niebie i ziemi, o których doprawdy... politykom się nie śniło. Któżby przypuszczał, że w tym samym czasie, kiedy p. pułkownik Miedziński, zrywając kompletnie z piękną tradycją demokratyczną i wolnościową Legionów Józefa Piłsudskiego, głosi program nie odbiegający zbytnio od „ideologii“ O.N.R-u, że w tym samym czasie, na terenie dawnych Oleandrów w Krakowie, skąd Legiony w sierpniu 1914 r. wyruszyły w bój o niepodległość Polski, a gdzie mieści się teraz wspaniały gmach oddziału krakowskiego Związku Legionistów, — odbywają się bardzo poważne wieczory dyskusyjne na temat najaktualniejszych obecnie problemów ustrojowych państwa, przy czym legioniści krakowscy dochodzą jednomyślnie do wniosków biegunowo przeciwnych tym tezom, które pułkownik Miedziński wypowiedział niedawno też w Klubie Dyskusyjnym, w gmachu sejmowym, oraz na łamach „Gazety Polskiej“. Oficjalny organ krakowskiego oddziału Związku Legionistów „Oleandry“ ogłasza teraz konkluzje owych wieczorów dyskusyjnych. Wprawdzie pismo legionowe zastrzega się, że nie były to formalne uchwały, ale niejako tezy tematów przedyskutowanych, ale bądź co bądź „tezy“ te zostały jednomyślnie uznane i uzgodnione na wieczorach dyskusyjnych, można je więc, choć nie stanowią formalnej rezolucji, uważać za jednomyślny wyraz poglądów byłych żołnierzy Komendanta na dzisiejszą rzeczywistość polską.

Z prawdziwym zainteresowaniem czytamy otóż te jednomyślnie uznane tezy programowe legionistów krakowskich. Są one, naogół biorąc, jednym wielkim hołdem złożonym — o dziwo! — idei demokracji. M. in. klub dyskusyjny legionistów krakowskich jednomyślnie wyraża zapatrywanie, że „należałoby powrócić do wielkich i nigdy nie przestarzałych zasad demokratycznych, których pierwszym wyrazem musiałby być Sejm powstały ze zmienionej w myśl tychże zasad ordynacji wyborczej“.

A dalej: „Uznając czołowe miejsce religii katolickiej w państwie, klub dyskusyjny legionistów krakowskich wypowiada się za tolerancją wobec wszystkich innych wyznań“.

Zapewne, to jest niezmiernie mało. Tolerancja nie oznacza jeszcze — równouprawnienia obywatelskiego i narodowego. Ale bądźcobądź istnieje jednak głęboka przepaść pomiędzy hasłami „radykalnego nacjonalizmu“ p. Miedzińskiego, jego teorią o „nadmiarze“ Żydów, o Żydach jako o „patologicznej narośli na ciele Polski“ itd. itd. — a tym skromnym postulatem tradycyjnej polskiej tolerancji.

Daremnie więc uderza w ton tryumfalny prasa O. N. Rowska, że „okręt legionowy steruje na prawo“, że przejmuje całkowicie program O. N. R. „Oleandry“ krakowskie dały teraz należytą odpowiedź, dokąd steruje okręt legionowy. „Oleandry“ są dowodem, że w obozie legionowym odezwała się tęsknota za powrotem do dawnych tradycyj demokratycznych z roku 1914. Jest to zjawisko w naszych dzisiejszych warunkach niezwykle znamienne. Świadczy ono, że p. pułk. Miedziński i jego „neonacjonalizm“ (który zyskał teraz błogosławieństwo „Głosu Narodu“), nie odzwierciedla bynajmniej całej opinii polskiej, jak nam usiłują wmówić pisma młodo - endeckie i antysemickie. Niepodobna go nawet utożsamić z przekonaniami całego obozu legionowego, który jak się okazuje, myśli i czuje całkiem inaczej, i chyba nie okaże zbytniego entuzjazmu dla ryzykownej próby pogodzenia ideologii Józefa Piłsudskiego z programem bojującej dmowszczyzny.

D. L.

Iustitia fundamentum Reipublicae

Stenogram przemówienia posła Dra Sommersteina w dyskusji sejmowej nad budżetem Min. Sprawiedliwości

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Wysoka Izbo! Żałuję, że będę musiał nawiązać do przemówienia p. Ministra Sprawiedliwości na Komisji Budżetowej, a nie mogę oprzeć się na przemówieniu Pana Ministra na plenum Sejmu, wystosowanym do ogółu posłów, a nie do skromnego koła członków komisji. Proszę wybaczyć, że wobec tego nie z mojej winy będzie kwestią spóźnioną.

Pan Minister był łaskaw powiedzieć, że nie może pełnić funkcji strażnika pieczęci prawa, ponieważ art. 25 Konstytucji mówi tylko o prawie Ministra do zarządzenia danym resortem. Uważam, że to zapatrywanie nie jest słuszne, albowiem w Konstytucji mieści się rozdział o wymiarze sprawiedliwości, gdzie w art. 64 w punkcie 2-im jest powiedziane: „Przez wymiar sprawiedliwości sądy strzegą ładu prawnego w państwie i kształtują poczucie prawne społeczeństwa". Tym resortem zarządza minister sprawiedliwości, a zatem jest rzeczą Pana Ministra Sprawiedliwości kierować swoim resortem tak, aby sądy nie tylko strzegły ładu prawnego w Państwie, ale kształtowały poczucie prawne społeczeństwa. A więc do resortn p. Ministra Sprawiedliwości należy kształtowanie poczucia prawnego w społeczeństwie, a zatem na zasadzie art. 64 Konstytucji ma p. Minister pełnić funkcje strażnika pieczęci prawa.

NIEZAWISŁOŚĆ SĄDÓW

Pan Minister Sprawiedliwości powiedział, że jest zwolennikiem pełnej niezależności sędziowskiej, niezawisłości zewnętrznej. tj. niezależności od nacisku władzy przełożonej i niezawisłości wewnętrznej — niezależności od nacisku opinii, od nacisku pewnych kiernnków, od nacisku pewnych namiętności i instynktów. Uważam jednak, że w tej drugiej dziedzinie dzieje się mało, w każdym razie za mało: niezawisłość wewnętrzna sędziów, o ile chodzi o uwolnienie się faktyczne sędziów od nacisku różnych kiernnków, namiętności, wiru walk politycznych, wyznaniowych i narodowościowych w Państwie, dotychczas nie nastąpiło. Muszę właśnie stwierdzić, jako reprezentant ludności żydowskiej, że niestety — stwierdzam to z wielkim bólem — w odniesieniu do ludności żydowskiej ta wewnętrzna atmosfera pełnej niezawisłości sędziów, niezawisłości psychologicznej nie nastąpiła. (Przerywania posła Marchlewskiego) Nie wiem od kiedy kol. Marchlewski jest znawcą w dziedzinie sprawiedliwości.

TEMIDA BEZ OPASKI

Wysoka Izbo! Nie ma tej niezawisłości, t. zn. że heca antysemicka, przeciwżydowska niestety dotarła do sanktuarium sprawiedliwości, do świątyni Temidy i zdjęła Temidzie opaskę, która miała zapobiec temu, by Temida nie widziała, jakiego wyznania i jakiej narodowości jest dany podsądny, czy to w sprawie cywilnej czy w sprawie karnej. Ta opaska jest zdjęta, o ile chodzi o Żydów. Dowodzi tego szereg wyroków, a w pierwszym rzędzie powiem o wyroku przytyckim. Nie mam nic do ujęcia z tego, co powiedziałem na jednym z posiedzeń w roku zeszłym, a za co przywołany zostałem przez p. Marszałka do porządku, — podtrzymuję to w całej pełni. Ale chciałbym powiedzieć że są pewne konsekwencje, że są pewne echa takiego postępowania władz sądowych. W szczególności muszę się powołać, że w innym procesie, Gryncajga w Warszawie, prokurator mówił, „że sprawa ma wielkie znaczenie dla Państwa, że oskarżonemu Żydowi należy wymierzyć surową karę, bo oto wyszedł z ghetta do serca Warszawy, aby prowokować Polaków, by szli bić do ghetta. Gdy to następuje, Żydzi podnoszą skargi na terenie międzynarodowym". Prokurator powoływał się na Przytyk, jako na dowód prowokowania mas polskich przez Żydów. Tak mówił prokurator. On wie wszystko, on wie o ghecie, o biciu Polaków przez Żydów i o tem, że z tego powodu są skargi ghetta na terenie międzynarodowym i o tem, że Przytyk jest klasycznym dowodem prowokowania mas polskich przez Żydów.

SUMIENIE SĘDZIOWSKIE

W związku z Przytykiem sąd grodzki w Radomiu skazał głównego organizatora akcji przytyckiej p. Korczaka na 8 miesięcy więzienia i w uzasadnieniu podaje: „Przytyk stał się ośrodkiem wzmożonej agitacji antyżydowskiej. Wielu ze świadków oskarżenia w oskarżonym dopatrywało się głównej sprężyny całej tej akcji antyżydowskiej. Wyniki przewodu wykazały, że oskarżony do swego celu posługuje się środkami nielegalnymi, które pogłębiają niechęć elementów żydowskiego i nawzajem, prowadzą do czynnych wystąpień, zagrażających ładowi i bezpieczeństwu publicznemu, czego dowodem ostatnie krwawe zajścia w Przytyku". W dalszym ciągu sąd grodzki w motywach wyroku nazywa Korczaka „szkodnikiem wobec Państwa, bo używane przez niego środki prowadzą do wzajemnych krwawych wystąpień i zamętu, szkodząc ojczyźnie, cieszącej się w rzędzie państw zachodniej Europy chlubną kartą tolerancji wobec wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości". Korczak odwołał się do Sądu Okręgowego w Radomiu, tego samego, przed którym toczył się proces przytycki. I co zrobił Sąd Okręgowy? Uchylił wyrok, unieważnił wyrok, a w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że „nie dał wogóle wiary świadkom oskarżenia" (wszystkim bez wyjątku Żydom). A zatem dzieli się świadków wedle wyznania i narodowości. Sędzia ma prawo oceniać sprawę według swego sumienia. Ale w tym sumieniu nie wolno mu mieć przegródek według wyznania i narodowości i niedopuszczalnem jest, by sędzia mówił, że nie wierzy danemu świadkowi dlatego, że jest Żydem. Tak stało się w znanym procesie studentki Cywii Asterblum, gdzie w motywach była ocena zeznań studentów Polaków i Żydów (Przerywania) Proszę mi nie przerywać. Wtedy powiedział sędzia że nie wierzy studentom Żydom, bo oni mają interes w wyniku tej sprawy, a wierzy studentom Polakom. A przecież studenci-Polacy także mają interes, ten interes, żeby studenci Żydzi zostali zasądzeni, bo czują się dotknięci że o nich mówiono „bydło", choć nie mówiono „polskie bydło".

FAKTY

Tak nie wolno traktować tej sprawy i tak segregować świadków, bo jeżeli segreguje się świadków według narodowości i wyznania, to dochodzi do takich zajść, jak w procesie w związku z drobnym zderzeniem samochodowym na ulicach Warszawy Toczy się sprawa w sądzie grodzkim, oddział XIV, nie o to zderzenie, ale przeciwko właścicielowi samochodu, który nie odrazu wylegitymował się, ale o to, że miał się dopuścić — wedle doniesienia posterunkowego Złotopiórskiego — obrazy policji, mówiąc po zatrzymaniu samochodu do tegoż posterunkowego: „Dość już maltretowania Żydów przez policję". Te słowa zostały wypowiedziane w tym momencie, kiedy było naokoło mnóstwo ludzi. Sędzia pyta się donosiciela: „Dlaczego nikogo nie zatrzymał Pan na świadka". Policjant odpowiada, że nie sądził, że to może być potrzebne i w dalszym ciągu powoływał się na to, że jest katolikiem i dlatego mówi prawdę. Szofer drugi świadek również katolik zeznał, że inkryminowanych słów oskarżony nie użył. Ot i sprawa jasna. Jeżeli sędzia segreguje świadków i ich wiarogodność według wyznania i narodowości, to potem posterunkowy, świadek nie-Żyd będzie mówił: „tylko ja, katolik, mówię prawdę. Nie mówi prawdy świadek Żyd, a tym mniej mówi prawdę obwiniony Żyd (Głos: Niech Pan nie generalizuje). Ja nie generalizuję, tylko przytaczam fakty (Głos: Tak samo, jak z tą głową, co się potoczyła) Nie ja to powiedziałem (Wicemarszałek Schaetzel: Proszę nie przerywać) Głos: Goj.

ANEGDOTA O HITLERZE

Nie wiem dlaczego Panowie nauczyli się używać tego słowa (Głos: Talmud) Nie wiem czy Panowie zaliczacie siebie do wyznawców Talmudu, bo do znawców talmudu napewno nie. Proszę Panów, orzeczenie inne, bardzo ciekawe orzeczenie: Pan Jan G. staje przed sądem w Poznaniu, oskarżony o znieważenie władzy. Mianowicie po wyjściu z kościoła publicznie oświadczył, że połowa urzędników i ministrów w Polsce — to Żydzi. Został oczywiście oskarżony o znieważenie władzy: Sąd pierwszej i drugiej instancji w Poznaniu uniewinnił oskarżonego, twierdząc, że nie ma żadnej zniewagi. Sąd Najwyższy wyrok uchylił i powiedział, że nastąpiło znieważenie władzy. Powiedział, że świadomość przynależności do danej narodowości jest ściśle związana z osobistą godnością, a imputowanie komuś przynależności do innej narodowości mieści w sobie ubliżenie godności. Słusznie, ale główny powód jest inny: że jest umniejszeniem godności osobistej i obrazą w Państwie Polskim, jeżeli się mówi, że jest dużo Żydów ministrów i urzędników w Polsce. (Przerywanie: jest dużo Żydów urzędników). To jest nieprawda. Jeżeli się szerzy takie niepokojące pogłoski, to owszem, może to wywołać niepokój; to jest jednak nieprawda, bo napewno nie było ministrów, ani wiceministrów Żydów, nie ma i napewno nie będzie, a także i urzędników. To mi przypomina pewne bon-mot: „Zapytywał kanclerza Hitlera pewien wysoki dygnitarz polski, jak w Polsce należy program usunięcia Żydów wykonać, kanclerz Hitler zaczął go indagować: Ilu macie ministrów Żydów? Nie ma ministrów Żydów. Ilu wiceministrów — odpowiedź — niema. Ilu prezesów sądów — odpowiedź — niema. Ilu prezesów sądów okręgowych? Niema. Ilu prezesów sądów grodzkich? — Nie ma. Ilu przodowników, ilu posterunkowych policji? — Nie ma. Wówczas kanclerz Hitler powiedział: „Więc jak wy to robicie? I nikt o tym nie mówi. Cały świat, cała Europa mówi o nas, huczy, pomstuje na nasz program odżydzania, a pomimo to jest tylu jeszcze u nas Żydów na wysokich stanowiskach, a wy nie macie nawet jednego posterunkowego, ani listonosza, ani stróża nocnego w monopolu. I spokojnie jest o tym, i nikt o tym nic nie wie, to jest rzeczywiście dobra organizacja!



„POD PRĘGIERZ"

Druga rzecz, o której opowiem, jest w Pana materii, p. Marchlewski, z pańskiej dziedziny, z dziedziny bojkotu gospodarczego Żydów. Otóż pismo dobrze Panu znane, nie wiem czy i jakie stosunki Pana z nim łączą, pismo „Pod pręgierz" wydawane na terenie wojew. Poznańskiego, wydrukowało artykuł: „Masowa zdrada interesów polskich przez brak uświadomienia". I tam były nekrologi dla tych nie-Żydów, którzy bądź kupują u Żydów, bądź sprzedają Żydom. Napisane było: Zmarli dla sprawy. W takich czarnych obwódkach. (P. Bakon przerywa). Pan to doskonale zna, ale niezupełnie. Otóż wśród tych nekrologów umieszczono pewien urząd pocztowy, który robił zakupy u Żydów. Urząd ten oczywiście wniósł skargę i sąd poznański w pierwszej i drugiej instancji nie dopatrzył się w tym żadnej zniewagi i orzekł, że czarna obwódka ma znaczenie symboliczne, a nekrologi oznaczają śmierć dla sprawy antyżydowskiej, zaś końcowy ustęp jest to wyraz oburzenia publicysty o światopoglądzie antysemickim. I sąd uwolnił redaktora od odpowiedzialności sądowej (P. Bakon: Pan chce być Sądem Najwyższym). Dojdziemy zaraz do tego, co powiedział Sąd Najwyższy. (P. Bakon przerywa). Niech Pan będzie rozsądny, ja rozumiem, że Pan jest młody i impulsywny, ale później nauczy się Pan inaczej. Więc Sąd Najwyższy nie podzielił zdania obu tych sądów poznańskich i orzekł: (Czyta) „Zniewaga może się też ujawnić piętnowaniem postępowania prawidłowego władzy obowiązanej do równoprawnego i równomiernego traktowania wszystkich obywateli, do ścisłego stosowania praw, co sprawca piętnuje w sposób obraźliwy z powodu niezgodności z jego zapatrywaniami". A w dalszym ciągu Sąd Najwyższy powiedział, że publicysta — antysemita — może ujawnić swoje niezadowolenie z istniejących stosunków, ale wyraz tego niezadowolenia nie może przybierać formy znieważającej. A więc trochę inaczej powiedział Sąd Najwyższy i należałoby życzyć sobie, ażeby było więcej takich wyroków i więcej takich urzędów, co zasługują sobie na niezadowolenie antysemitów (Przerywania. Bakon: Jeszcze Pan niezadowolony). Widzi Pan, ja ujmuję obiektywnie i podnoszę zarówno to, co jest czarne, jak i to co jest białe, a Pan podnosi tylko to, co jest czarne w kwestii żydowskiej, nie mówię, że we wszystkim innym, nie generalizuję.

„ZA ZABICIE PSA..."

Takie wyroki, które opierają się na tych przesłankach, o których przedtem mówiłem, prowadzą do tego, że coraz bardziej utrwala się nie poczucie prawa, którego ma właśnie przestrzegać Pan Minister, ale uczucie przeciwne. I tak podczas napadu na świadka Bornsteina, jeden z oskarżonych w procesie przytyckim, Frączkiewicz, uwolniony od zarzutu zabójstwa Minkowskich, a skazany jedynie za spowodowanie zbiegowiska, powiedział:

„Nic nie szkodzi, za zabicie psa grozi 7 dni aresztu, a za zabicie Żyda nic nie grozi". To są skutki, to są konsekwencje, które prowadzą do tego wszystkiego, co widzimy i taki jest szerzony „ład prawny".

Przechodzę do innej kwestii. Pan Minister Sprawiedliwości powiedział, że wiele czynów, które społeczeństwo uważa za przestępne, wymyka się z pod zbyt szerokich oczek sieci, zarzucanej przez władze bezpieczeństwa na przestępców, oni się prześlizgują przez te oczka. Mówił o krypto-komunizmie, sabotażu, naruszaniu mienia publicznego, o nepotyzmie, o protekcjonizmie, ale ani słowa nie powiedział o tej wielkiej agitacji antyżydowskiej, o rozruchach przeciwżydowskich, o bojkocie gospodarczym przy pomocy pikiet i rozbijania łbów, o tym nic nie powiedział, ani o tym, co się dzieje na wszechnicach, gdzie również bezkarnie rozbija się studentom i studentkom głowy kastetami i laskami z żyletkami. O tym nic Pan Minister nie mówił. (Przerywania). Proszę mi nie przeszkadzać, są pewne granice lojalności, nie wszystko musi Panów wyprowadzać z równowagi. A przecież Pan Minister wie o tym wszystkim. Niestety, nie z aktów sądowych, bo ich albo nie ma, albo są w ilości minimalnej, bo za to nie pociąga się do odpowiedzialności, ale wie skąd inąd. Pan Minister Oświaty trzy miesiące temu wydał oświadczenie o tym, jak potworne rzeczy dzieją się na wszechnicach, podał do wiadomości całego społeczeństwa i wezwał społeczeństwo do tego, aby na to zareagowało. A z drugiej strony Pan Premier Składkowski na Komisji Budżetowej powiedział, że na terenie jednego województwa popełniono 348 czynów karygodnych przeciw życiu i mieniu tamtejszej ludności żydowskiej. Zapytuję czy jest 348 aktów oskarżenia w tej sprawie, czy jest 348 spraw sądowych z tamtego terenu? Nie wiem ile ich jest, proszę o podanie cyfry, ale jeżeli jest 30 albo 40 spraw karnych, to zdaje mi się, że stanowczo więcej nie będzie.

ZNIEWAGA RELIGII ŻYDOWSKIEJ.

Dyspozycje kodeksu karnego są za małe, o ile chodzi o bezkarność podjudzania, znieważania i oplwania religii i narodowości żydowskiej i innych w państwie oprócz religii rzymsko-katolickiej i narodowości polskiej, takie przepisy były we wszystkich kodeksach karnych poprzednich: nie wolno podjudzać, nie wolno obrażać żadnej religii, bo wszystkie są równouprawnione i doznają ochrony Państwa. A przecież obrażano w sali sądowej w procesie przytyckim religię żydowską w ohydny sposób a nikt nic nie mówił i nikt nie pociągnął do odpowiedzialności p. Kowalskiego ani innych adwokatów. Nie wolno podjudzać przeciw żadnej warstwie, żadnej narodowości, a przecież codziennie wszystkie pisma endeckie i onerowskie i wydawnictwa „Samoobrona", „Pod pręgierz", „Orędownik", „Podwawelskie Hasło" i jak one się nazywają, codziennie wypisują niestworzone rzeczy i wszystkie potworności przypisują Żydom. (Głos: To są poganie.) Ja dziwię się i podziwiam (przerywania). Proszę mi nie przeszkadzać, ja mam czas ograniczony... podziwiam ten wysoki stopień kultury i odporności moralnej szerokich warstw społeczeństwa, które czytają te artykuły i nie popełniają czynów o wiele potworniejszych, aniżeli te, które dzieją się dotychczas w wyniku akcji antyżydowskiej — nie zabijają i rzną na oślep w tysiące. Dlatego trzeba jak najszybciej wprowadzić odnośne przepisy do kodeksu karnego, ponieważ kodeksy karne wszystkich państw i narodów uwzględniają wyznawców różnych religii i różnych narodowości. Trzeba się przeciwstawić tej agitacji i wziąć się raz do tych wydawnictw, które podjudzają, które są kloaką jadu i nienawiści, źródłem przestępczości. Trzeba je konfiskować nie tylko w interesie ludności żydowskiej, ale w interesie ładu i porządku publicznego, w celu zapobiegania wprowadzaniu chaosu i rozprężenia.

Mówi się, że czynnik zewnętrzny, agentura obca, podżega i prowokuje — to tymbardziej należy karać nie tylko wykonawców, ale mózg agitacji antysemickiej, organizacje i przywódców, którzy tym kierują i te rzeczy wypisują w codziennej prasie i periodycznych pismach. (P. Marchlewski: Ale najwięcej przestępców jest Żydów.) Mogę podać w tej chwili cyfry, że na 757.000 przestępców w r. 1934 35 wogóle było 63.266 Żydów, a zatym jest dużo poniżej cyfry ludnościowej. (P. Marchlewski: A ilu jest przestępców walutowych). Jeżeli Pan ma, to proszę podać te cyfry, pytałem się o nie, lecz tych cyfr nie ma. Tak wygląda nasza moralność, a chyba w dość ciężkich warunkach żyjemy. Ale te cyfry sztucznie się podnosi. Pan Minister Sprawiedliwości na Komisji Budżetowej był łaskaw wspomnieć, że jest zalew spraw o obrazę narodu polskiego ze strony Żydów, więc cyfrę przestępczości Żydów chce się sztucznie powiększyć przez wielką cyfrę przestępstw, które godzą w cześć i honor narodu polskiego.

P. Minister oświadczył, że w tym kierunku wydał okólnik do prokuratorów zalecający specjalną ostrożność. Nie mam potrzeby więcej się tą sprawą zajmować. Leży w interesie wymiaru sprawiedliwości, by jak najpredzej stłumić to, co było oparte na psychozie chwilowej, a nie na rzeczywistych prawdziwych przesłankach.

Jeżeli chodzi o zawody prawnicze, które podlegają panu Ministrowi, to jest o sądy, urzędy prokuratorskie i o notariat, to chcę skonstatować, że odsetek Żydów jest minimalny, że aplikantów Żydów do tych zawodów się nie przyjmuje. Zapytuję Pana Ministra ilu jest w jego resorcie zatrudnionych Żydów? Pan min. Beck na odnośne zapytanie, wystosowane doń na Komisji Budżetowej, odpowiedział, że w jego resorcie pracuje 1.9% osób żydowskiego pochodzenia, a więc tyle łącznie ze chrzczonymi, których jest najwięcej. Przypuszczam, że i w tym resorcie ten odsetek nie będzie wyższy. Mam. oczywiście, Panie Ministrze, słuszne żale, bo należy się kierować nie wyznaniem, nie narodowością, ale jedynie kwalifikacjami odnośnych kandydatów.

OGRANICZENIA W ADWOKATURZE.

W kwestii adwokatury wniesione są nowe projekty, będę o nich mówić we właściwym czasie na Komisji prawniczej. Ale nad jedną rzeczą nie mogę obecnie przejść spokojnie do porządku.

P. referent podniósł, że nowy projekt prawa o ustroju adwokatury wprowadza aplikację sądową jako stadium przygotowania do zawodu adwokackiego nie tylko dla lepszego przysposobienia i dla zapobieżenia pauperyzacji stanu adwokackiego, drogą umniejszenia ogólnej liczby adwokatów, ale głównie dla wprowadzenia stosunkowej normy udziału członków mniejszości narodowych w adwokaturze i w jej władzach.

Te rzeczy kłócą się z Konstytucją, kłócą się z zasadą równouprawnienia. Nie wolno zamykać drogi do żadnego zawodu, jeżeli kandydat ma przepisane kwalifikacje intelektualne i moralne.

Wprowadźcie, jakie chcecie egzamina i seminaria, nie wiem jak ciężkie, zaostrzcie egzamin adwokacki, żądajcie nie wiedzieć jakich kwalifikacyj moralnych, ale tego robić nie wolno, żeby kryterium wyznania i narodowości uwarstwiać adwokaturę i jej władze na zasadzie numerus clausus.

NA MARGINESIE

Nauczka

Pp. kombatanci żydowscy odbyli zjazd w Krakowie, o którego przebiegu dowiadujemy się z wczorajszego numeru „Czasu". Na zjeździe mowa była o obronie interesów żydowstwa polskiego, o wzięciu udziału w akcji Jointu (o ile nam wiadomo, akcja Jointu prowadzona jest w Ameryce), o uznaniu dla żydowskiej młodzieży akademickiej i t. p. Wszystko to bardzo pięknie. I pięknie ze strony redakcji „Czasu", że „w dzisiejszych czasach" tego rodzaju komunikat kombatantów żydowskich, mówiący o „obronie interesów żydowskich" i t. p. rzeczach wogóle umieściła.

Sielankowe jednak wrażenie sprawozdania psuje całkowicie na łamach „Czasu" następna notatka, umieszczona przez redakcję odziwnym trafem tuż po komunikacie kombatantów żydowskich, którzy byli na tyle naiwni, że „ausgerechnet" na łamach „Czasu" szukali gościny dla nadania rozgłosu swojej akcji „zbawiania" żydostwa. Za tę naiwność pp. kombatanci oblani zostali strumieniem zimnej wody. Oto bowiem czym uraczył ich „Czas", bezpośrednio po „lojalnym" zamieszczeniu nadesłanej notatki o uchwałach zjazdu kombatantów żydowskich:

JAK SIĘ ODŻYDZA MIASTECZKA PROWINCJONALNE.

Ostatni rok w Wieluniu.

Wieluń, 16 luty.

Od roku 1934 na terenie Wielunia rozpoczęła się akcja odżydzeniowa na wielką skalę. Był już po temu czas najwyższy, (!) gdyż cały niemal handel i rzemiosło, znajdowało się w rękach mniejszościowych.

Akcję tę rozpoczęto od drobnego handlu. Powoli przejmowano (!) jeden straganza drugim, aż prawie zupełnie oczyszczono (!) rynek. Następnie zabrano się do rzemiosła i handlu na większą (!) skalę. W tych poczynaniach wielką zasługę ponosi Związek Polski, który założył w Wieluniu swój oddział.

Założono więc 4 chrześciańskie zakłady fryzjerskie i 11 dużych sklepów, prowadzonych przeważnie przez Poznaniaków.

Akcja ta udała się jedynie dzięki intensywnym wysiłkom ofiarnych (!) jednostek, gdyż nie brak było trudności i protestów ze strony żydowskiej.

Organ O. N. R.-u lepiejby tego nie napisał. Tak to więc zgleichschaltowany na stare lata „Czas" dał nauczkę kombatantom żydowskim za to, że za jego pośrednictwem chcieliby „bronić" interesów Żydostwa polskiego. (A)

NOWELIZACJA K. P. K.

Wysoka Izbo! O ile chodzi o sprawę wielkiej przestępczości i represji, mamy wniesione dwie nowe ustawy. względnie jedną główną w sprawie nowelizacji kodeksu postępowania karnego. W sprawie zamierzonego zniesienia sądów przysięgłych już poseł ks. Lubelski wypowiedział się przeciw temu. Ja się do tego zdania zupełnie przyłączam. Obszerniej tę rzecz będę zastępował na terenie Komisji Prawniczej. O ile chodzi o inne postanowienia tego projektu, nie mogę ich z powodu ograniczenia czasu obecnie szeroko analizować, ale jedno muszę powiedzieć. Słusznie Pan Minister powiedział, że należy podjąć ostrą walkę, żeby przestępca się nie wymknął. To dawne powiedzenie, że lepiej 10 czy nawet 100 winnych wypuścić, aniżeli jednego niewinnego skazać jest po części niecelowem, zwłaszcza w okresie wielkiej przestępczości. Ale — a mówię to na podstawie długiego doświadczenia teoretycznego i praktycznego — nie można zacierać granicy między dążeniem do wykrycia spraw cy, a obroną oskarżonego. Wyczytałem w tym kodeksie takie postanowienie, które tę granicę mocno zaciera a w pierwszym rzędzie podważa prawo obrony

Oskarżenie, sądzenie i obrona, to są trzy odrębne dziedziny, jak prokurator, sędzia i obrońca — to trzy odrębne osoby. Byłoby tedy źle, gdyby protokuły policyjne, nawet sporządzone bez udziału i zlecenia prokuratora, miały pełną wagę i pełny walor protokołu sądowego, bo wtedy policjant staje się sędzią. O tym jednak obszernie będę mówił na Komisji Prawniczej przy kwestii nowelizacji kodeksu postępowania karnego, zwłaszcza, że jestem członkiem właściwego podkomitetu.

Chcę skończyć uwagą ogólną, ale przedtem muszę jednak na jedną rzecz zwrócić uwagę. Agitacja, żeby nie kupować u Żydów, jako u wrogów, ta agitacja bojkotowa drogą ulotek, pikiet i terroru może być karana nawet w ramach istniejących dyspozycyj kodeksu karnego, w ramach istniejących przepisów, ale to się nie dzieje i o to się u p. Ministra upominam w imieniu dziesiątków tysięcy żydowskich egzystencyj gospodarczych.

KRYZYS PRAWA.

Pan Minister był łaskaw powiedzieć, że jest kryzys prawa, a właściwie nawet nie kryzys prawa, lecz kryzys doktryny prawnej. (Marszałek dzwoni). Panie Marszałku, proszę o przedłużenie mi czasu przemówienia jeszcze o 2 minuty.

Wicemarszałek Schaetzel: Dobrze, przedłużam Panu czas przemówienia o 2 minuty.

Nie można mówić o kryzysie prawa, ani o kryzysie doktryn prawnych, ale mówi się, że dokonywują się wielkie rzeczy, dokonywuje się zmiana ustroju i wobec tego prawo będzie się musiało do tego dostosować. Stosunek prawa do ustroju jest ten, że nie prawo powinno się zmieniać wtedy, kiedy się zmienia ustrój, lecz od zmiany ustroju zależy w jakim stopniu prawo będzie wykonywane. Za panowania jednego regime'u prawo nie będzie wykonywane zupełnie, tylko będzie gwałcone: siła będzie wówczas prawem, — coś wręcz innego będzie za panowania innego regime'u — poszanowanie wolności w ustroju demokratycznym. Leopold Jaworski powiada w swych notatkach: „Biada państwu, które zabija prawo dla wolności, a wolność dla prawa". Maksyma bardzo słuszna, którą ministrowie powinni sobie zapamiętać. A zatem prawo jest wielkie i niezmienne. Nie prawo pogodnej Hellady, którą tak pięknie malował pos. Wierzbicki, która dała piękno całemu światu, nie jej prawo, ale prawo rzymskie, prawo Imperium Romanum stało się klasycznym podstawowym niezmiennym prawem ludzkości.

Prawa nie można zmienić, prawo jest wieczne, niezależne od południka geograficznego, ani od szerokości geograficznej. Nie prawo dżungli, nie prawo hotentockie, oparte na nienawiści, nie prawo. jakie narodziło się w starych borach pragermańskich, jest tym prawem, ku któremu wspina się wszelka ludzkość w pochodzie rozwoju cywilizacji i kultury.

Rządzi prawo, które wypływa z najgłębszych, idealistycznych uczuć wszechludzkich i najwznioślejszych myśli ludzkiego intelektu.

Tego prawa nie można nagiąć ani zmienić, ani go złamać. Biada temu państwu i społeczeństwu, w którym sądzi się sędziów, t. zn., w którym prawo nie jest wykonywane należycie przez sędziów.

Chciałbym skończyć słowami wielkiego myśliciela i socjologa angielskiego Johna Ruskina, który powiedział: „Okażcie bliźniemu sprawiedliwość, zdołacie to — kochając go, a nie kochając go — nauczycie się go kochać. Gdy jednak niesprawiedliwi jesteście wobec niego, bo go nie kochacie, skończycie na tym, że będziecie go nienawidzieć".

Jeżeli co, to dziedzina wymiaru sprawiedliwości, to minister sprawiedliwości jak najdalej powinni być od takiej predyspozycji do nienawiści, która istnieje, od dalszego potęgowania nienawiści. Justitia fundamentum regnorum — musi być maksymą w każdym państwie, a w republice tymbardziej. Sztandar Ministra Sprawiedliwości, jako kanclerza pieczęci prawa, ma mieć na pierwszym miejscu wypisane te słowa: „Justitia fundamentum Reipublicae". (Oklaski)

PRZED KORONACJĄ JERZEGO VI.

Koniec „demokratycznego" dyktatora. -- Królewski szwagier. -- Koronacyjny tłok. -- Czesanie Londynu gęstym grzebieniem

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") **LONDYN,** w lutym.



Podczas historycznego już dzisiaj kryzysu dynastycznego W. R. Hearst, amerykański dziennikarz, a właściwie wydawca szeregu dzienników, który jednak często chwyta za pióro, tak scharakteryzował angielskiego premiera:

„Premier Stanley Baldwin, gentleman myślący kategoriami przeszłych stuleci, robi na mnie wrażenie czegoś sztywnego, a jednocześnie tępego jak te rzeźbione z drzewa figury na dziobie okrętu z XVI wieku; serce ma oczywiście jakby z dębu, i głowę ma też dębową..."

Wśród 30 milionów czytelników amerykańskich, z których większość należała do zwolenników b. króla, ta charakterystyka nie wywołała protestu. Anglia jednak była oburzona, że tak się pisze o człowieku, który zdaniem bardzo wielu, uratował koronę. A jednak dzisiaj spokojnie już się mówi o tym, że zaraz po koronacji „swego" króla Baldwin ustąpi i miejsce jego zajmie właśnie przyjaciel księcia Windsor, Neville Chamberlain. Już dzisiaj nie jest żadną tajemnicą, że jednocześnie ustąpi lord Halifax i Mac Donald.

Baldwin nie był popularny wśród młodych polityków angielskich, którzy zawsze mu zarzucali zbyt arbitralny sposób postępowania. Nazywano go nawet „demokratycznym dyktatorem". Sprawy wewnętrzne i zagraniczne pozostaną zapewne w tych samych rękach: sir Johna Simona i Anthony Edena. Skarb obejmie sir Samuel Hoare.

O b. królu się tu nie zapomina. Coraz to zdarza się jakaś okazja ku temu, by opinia go sobie przypomniała. Chciał odwiedzić go najbardziej mu oddany brat, Duke of Kent. To było zdaniem sfer miarodajnych „niepożądane". Również racja stanu nie pozwoliła na tę podróż drugiemu bratu, Duke of Gloucester. Więc poczciwa 40-letnia Princess Royal (siostra królewska) zabrała swego męża i pojechała odwiedzić „samotnika z Enzesfeld". Szawgrowie nigdy nie byli ze sobą w przyjaźni. B. król jakoś nie mógł strawić Earl'a of Harewood (Viscount of Lascelles w dniu ślubu). Jeszcze jako książę Walii powiedził o nim kiedyś: „Gdy ja staję się coraz prostszym człowiekiem, Lascelles'a rozpiera coraz bardziej pycha". Dzisiaj istotnie różnice między nimi są bardzo małe: jeden Duke a drugi Earl. Po polsku znaczy to prawie to samo.

Tych arystokratycznych „parów" posiada Anglia bardzo wielu. Podczas przygotowań do koronacji przewidziano dla nich 1000 miejsc. Dla ich dzieci i najbliższych krewnych — drugi tysiąc. Dla członków parlamentu i ich żon — 900. Dla przedstawicieli Dominiów — 800. Wreszcie dla ukoronowanych głów i innych dygnitarzy z zagranicy — 200. A w ogóle specjalnie zaproszonych gości pod czas koronacji ma być 80.000. Dla tych 80 tysięcy osób trzeba przygotować siedzące miejsca w lożach i standach specjalnie zbudowanych wzdłuż drogi, którą kroczyć będzie królewski orszak. Okazało się, że na osobę wypada tylko 18 cali. Gdy się o tym ludzie dowiedzieli, odezwały się protesty. „Jakto 18 cali? Wiele kobiet ma w biodrach 20 cali i więcej! A niektórzy mężczyźni mają przeszło 18 cali w ramionach!"

Jednak protesty nic nie pomogą, bo miejsca nie ma. Dekoratorzy już sobie obliczyli, że na przybranie tych standów potrzeba będzie łącznie 76.000 metrów różnych materii, poczynając od aksamitu a kończąc na kolorowych perkalach. Samych rur stalowych do ogrodzenia potrzeba będzie przeszło 500 kilo metrów! Dla niejednego będzie to sposobność do zrobienia majątku. Ponieważ Ameryka wybiera się tłumnie na uroczystość i zakupiła już dawno wszystkie miejsca na „Queen Mary", „Normandie" i „Berengarii" które wyjeżdżają z New Yorku w początku maja, więc też i hotelarze odpowiednio się na tę inwazję przygotowali. Drugorzędne hotele, jedyne w których jeszcze jest nieco wolnych pokojów, żądają już po 15 funtów dziennie i to pod warunkiem, że gość musi zapłacić za dwa tygodnie z góry. Więc płacą i nawet niebardzo protestują.

Aby Londyn odpowiednio przygotować na przyjęcie gości i zabezpieczyć ich od różnych „kombinatorów" nie mówiąc już o zwykłych złodziejach, główny inspektor policji, Donaldson, zabrał się do oczyszczenia stolicy z różnych mętów.

„Muszę wyczesać miasto gęstym grzebieniem" — powiedział dziennikarzom. „A moi koledzy zrobią to samo we wszystkich portach". „Mucha nie przeleci!" — jak to mówią w Warszawie. A jest co robić, bo jednak Londyn posiada swych specjalistów. Najgorsze są podobno „damy". Te, które podczas wycieczki samochodowej wyciągają w chwili zapomnienia portfel, oraz te, których honor ratuje ad hoc wynajęty mąż, chwytający przygodnego amanta „in flagranti" i grożący skandalem. Tacy są dla cudzoziemców najniebezpieczniejsi.

No i nie trzeba zapominać o tym, że może się znaleźć jakiś wariat w rodzaju Mac Mahona, który będzie chciał nastraszyć królewskie konie, strzelając z rewolweru. Przed tymi trzeba się również zabezpieczyć. **M. S.**

Kochanej Koleżance i Jej Rodzeństwu
po utracie nieodżałowanej pamięci **Matki**
bł. p. **BERTY HOROWITZOWEJ**
wyrazy głębokiego współczucia składa
personel
f-my S. Wistreich i Synowie, Kraków

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Złoty wieniec"

Komedia w trzech aktach Chr. Joppe-Slade i S. Stokesa.

Jeden z wybitnych literatów warszawskich, gdy był jeszcze recenzentem teatralnym, często „poprawiał" autorów, wytykając im, że losy ich bohaterów inaczej muszą się ułożyć. Recenzje jego były więc niejako nowymi utworami, logiczniejszymi i bardziej do prawdy zbliżonymi. Zdarzało się nieraz, że poprawiał nawet Szekspira lub innych potentatów. Wyśmiewano tę metodę nie bez racji bo recenzent musi stanąć na płaszczyźnie autora i umieć patrzeć na świat jego oczyma. Tym razem jednak chciałbym zastosować jego metodę i opowiedzieć, względnie dopisać czwarty akt komedii amerykańskiej p. t. „Złoty wieniec".

Pani Bloton była zwykłą praczką, a co drugi dzień jest też posługaczką w jednej z wytwórni filmowych, która wyświetlić ma film z matką w roli głównej. Szukają więc aktorki, któraby mogła zagrać matkę i nigdzie jej znaleźć nie mogą. — Reżyser wpadł na pomysł, by matkę Bolton zaangażować do tej roli. Gdy producent i reżyser przybyli do wilgotnego pokoju matki Bolton, jej córka ekspedientka jakiegoś magazynu, przekonana była, że przychodzą po nią. Bo każda młoda dziewczyna marzy o karierze Grety Garbo. Przybyli jednak po matkę Bolton, która z początku nawet nie chce słyszeć o karierze filmowej, ale, gdy ofiarowali jej 200 funtów, nie mogła się oprzeć pokusie. Okazało się, że praczka Bolton jest świetną matką, bo nie musiała grać roli matki, lecz nią na prawdę była. Mogła zostać gwiazdą filmową, ale dowiedziała się, że mąż jej ostatecznie się rozpił, córka zrezygnowała z posady, a synalek kupił sobie motocykl i nie chce już pracować. Matka Bolton nie chce więcej być gwiazdą filmową i zostaje znowu praczką. Wyrzuca za drzwi reżysera i producenta filmowego, a rodzinie swej wmawia że zaangażowano ją tylko do jednego filmu. Oto treść zręcznej tej komedii amerykańskiej, którą zaprezentowała nam p. Wysocka. Wyobrażam sobie czwarty akt: Producenci filmowi nie dają tak łatwo za wygraną i zjawiają się na drugi dzień, proponując matce Bolton tysiac funtów za następną rolę. Ojciec Bolton, który był tylko popychadłem w ręku żony, buntuje się, córka grozi samobójstwem, syn ucieka z domu. Matka Bolton dochodzi wreszcie do do przekonania, że najłatwiej zapomina się lata nedzy, i że człowiek, które mu się raz uśmiechnęła fortuna, nie wróci do dawnych tak smutnych i beznadziejnych warunków bytowania. Przyjmuje wiec oferte wytwórni filmowej, by uratować rodzinę. Czyni zresztą bardzo mądrze, bo udaje jej się synowi wyrobić posadę technika filmowego, córce wywalcza karierę filmową a nawet dla ojca Boltona znajduje jakiś uczciwy zarobek w branży filmowej.

Tak to bywa w życiu, w komedii autorów amerykańskich jest inaczej. Komedia ta jest klasyczną wprost ilustracją podwójnej buchalterii przemysłu filmowego. Z jednej strony wytwarzają filmy amerykańskie w duszach takich ekspedientek sklepowych fałszywą iluzję, że ubogie dziewczęta wychodzą za mąż za milionerów, że cnota zawsze zwycięża, że życie jest pięknym snem, z drugiej jednak strony fałszują rzeczywistość w inny sposób, utrzymując przy życiu barwne kłamstwo o błogosławieństwie pracy, wkładając w usta takiej pani Bolton wiarę, że dzieci jej będą tylko szczęśliwe, jeśli będą chciały uczciwie pracować. Pani Bolton zapomina o tym, że syn jej przez lata całe może być bezrobotny, że praca w dzisiejszych warunkach może być klątwą, że nędza bynajmniej nie uszlachetnia, lecz upadla człowieka. Nie wierzymy też absolutnie, by pani Bolton, zakosztowawszy raz dobrobytu, staneła znowu przy balii. — Jest kobietą zbyt rozsądną, by odwróciła się plecyma do fortuny.

Wierzymy jednak, gdy na scenie jest p. Wysocka. Jej gra to niedościgniona prostota. Jeśli się chce mówić w superlatywach o jakiejś kreacji aktorskiej, używa się wyrażenia, że aktor nie grał lecz był człowiekiem, którego miał na scenie odtworzyć. Bez żadnej; przesady stwierdzić możemy, że p. Wysocka bez reszty wcieliła się w matkę Bolton. Grać bez żadnego efekciarstwa, bez żadnego tryku, bez żadnej gierki aktorskiej potrafi doprawdy tylko wielka artystka.

Nie dziwimy się, że reszta zespolu, chociaż robiła co mogła, by dotrzymać kroku pani Wysockiej, tylko grać mogla swe role. Pani Walewska, grała nawet całkiem dobrze, ale wykoszlawiła rolę plotkarskiej sąsiadki. Gdyby pani Wysockiej nie było na scenie, gdybyśmy nie byli świadkami takiej rzadkiej prostoty, nie rzucałoby się to w oczy a nawet pogratulowaćby można artystce takiego czupiradła, jakie stworzyła. Rolę producenta filmowego zagrał z niezwykłą werwą i z tak dalece porywającym temperamentem p. Szubert, że aż stracił lampę elektryczną ze stołu.

Inne role to są tylko epizodami, a umiejętnie z nich wywiązali się panie Bednarska i Gersonówna oraz pp. Węgrzyn, Turski i Żukowski. Na „Złoty wieniec" jednak pójść należy, by ujrzeć Wysocką. Jest to satysfakcja doprawdy nadzwyczajna. *M. K.*



CZWARTEK, 18 LUTEGO

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muz. poranna z płyt 8 Aud. dla szkół 11.30 z Filharm. Warsz. poranek muz. dla młodzieży szk. powszechn. Program omówi Tad. Mayzner 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Płyty 12.40 Dziennik południ. 12.50 Aud. dla dzieci wiejskich. 14 Płyty 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 „Orbis mówi..." 15.18 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 16 Chwilka społeczna 16.03 Pogad. sport. 16.15 Wiad. z dnia... 16.20 „Chwilka pytań" pogad. dla dzieci starszych 16.35 „Śpiew na Narwi" obrazek muz. A. Chętnika 17 „Przepisy prawne a gospod. domow." odczyt 17.15 „Płyty dla znawców" muz. program. kompozytorów współczesnych (płyty) 17.50 „Książka i wiedza": „O paru książkach z dziedziny przyrody". 18 Pogad. aktualna 18.10 Komunikat śniegowy 18.13 Wiad. sport. z Warsz. 18.20 „Trybuna młodych muzyków". J. Gross (śpiew) J. Gerhardtówna (akomp.) P. Schneidrówna (fort). 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Pogad. aktualna 19 Oryg. Teatr Wyobraźni: prem. słuchow. „Złowrogi portret" M. Kossak-Jasnorzewskiej 19.30 „Na swoją nutę" Wyk. Mała ork. P. R. i chór męski Stow.Prac. m. Katowic 20.30 „W podolskiej krainie szlachetnego kamienia" pogad. 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 XVII aud. z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich": Juliusz Wertheim. 22 Muzyka lekka w wyk. zesp. H. Adamskiej - Grossmanowej 22.30 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. PR.

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Pogad. roln., 14 p. Kraków 15.15 Muz. lekka 16 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski 16.15 Życie kultur stolicy 16.20 p. Kraków 18.20 „Orbis mówi" 18.23 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka lekka.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 Pogad. roln. 14 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.55 Kącik humoru 16 Program 16.05 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „Fałszywy prorok" (Fr. Nietsche) — prof. dr. L. Chwistek 18.50 p. Kraków 23 Muzyka lekka.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 „Pierwszy pamiętnik polskiego aktora" — pogad. 13 Koncert życzeń 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.20 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Pogad. aktualna 18.30 Płyty 19.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Koncert życzeń 14 p. Kraków 14.37 Łódzkie wiad giełd. 15 p. Kraków 15.40 Nowości techniczne 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 Pogad. gosp. 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 19.30 Humoreski muz. 20.10 „Król Henryk VIII" dramat Szekspira 22.25 Wieczór muz.

Rzym 17.15 Muz. kameralna 21 Wieczór oper.

Wieża Eiffla 21.30 „Manon Lescaut" — opera komiczna Aubera.

Londyn Reg. 17 Muz. kameralna 18 Aud. dla dzieci 20.30 „Piosenki, których nie znacie" — koncert wokalny 21.15 „Słowik" — słuchow. w/g Andersena 23 Koncert.

Radio Romania 17 Muzyka lekka 19.55 Koncert symf.

Kopenhaga 20.10 Koncert muz. skandynawskiej 23 Muz. taneczna.

NOWE ORYGINALNE SŁUCHOWISKO TRZECI UTWÓR JASNORZEWSKIEJ PRZED MIKROFONEM

Dziś czwartek dn. 18. 2. o godz. 19 Teatr Wyobraźni Polskiego Radia nadaje premierę słuchowiska Marii Kossak - Jasnorzewskiej pt. „Złowrogi portret".

Jest to dziwna opowieść o malarzu, którego portrety w niewytłumaczony i złowrogi sposób wpływały na losy portretowanych modeli. Trzeba dopiero aktu wielkiej odwagi i hartu ze strony jednej z osób malarzowi najbliższych, żeby ten zły czar przełamać.

Opowieść jest utrzymana w ramach realistycznych, co tym mocniej podkreśla niepokojącą atmosferę zdarzenia.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że jest to już trzecie z rzędu słuchowisko Marii Jasnorzewskiej. Pamiętamy wszyscy jej „Biedną młodość", która zdobyła ogromny sukces w szerokich rzeszach słuchaczy i rozległe echo jakim „Sprawa Antosi" odbiła się w dyskusjach i inscenizowanych procesach.

Słuchowisko „Złowrogi portret" wykonają przed mikrofonem: K. Adwentowicz, S. Broniszówna, Nina Andryczówna i St. Hnydziński.

Słuchowiskiem tym zainteresowały się również rozgłośnie zagraniczne.

SYLWETKA MUZYCZNA WERTHEIMA

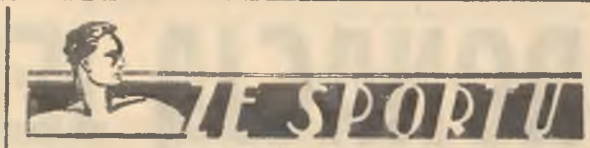
XVII audycja z cyklu radiowego „Sylwetki kompozytorów polskich" poświęcona będzie kompozytorowi, który dotychczas bardzo intensywnie żyje w pamięci warszawskich muzyków i warszawskiej publiczności koncertowej — Juliuszowi Wertheimowi. Urodzony w Warszawie w r. 1881, uczeń Sliwińskiego i Moszkowskiego oraz w kompozycji Noskowskiego, pozostawił Wertheim wiele cennych dzieł, zwłaszcza utworów fortepianowych pieśni i symfonii. Fragmenty z jego opery „Fata Morgana" poznali niedawno radiosłuchacze w koncercie z „Romy". Obecnie wykonane zostaną przez radio w czwartek dn. 18. 2. o godz. 21 trzy kompozycje: Ballada fortepianowa op. 11, którą odegra Hanna Dicksteinówna, 6 pieśni op. 15 w wykonaniu Maurycego Janowskiego oraz Sonata na skrzypce i fortepian Fis-moll op. 18 w wykonaniu T. Ochlewskiego i I. Rosenbauma. Audycję poprzedzi słowo wstępne.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Uciecha

Ważny 18. II. Wyciąć i przedłożyć do wymiany:

w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59,
w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20,
lub w Adm. »N. Dziennika«, Orzeszkowej 7.



MISTRZOSTWA TENISOWE POŁUDNIOWEJ FRANCJI na hali w Nicei. W singlu pań zwyciężyła we formie Mathieu, bijąc Lizanę (Chile) w 3 setach. W singlu panów walczą we finale Lesseur (Francja) z Kho Sin Kie (Chiny).

GOD, znany reprezentacyjny piłkarz Śląska, przenosi się do Krakowa, gdzie będzie odbywał służbę wojskową. God ma grać we Wawelu, który zyskuje pono w ten sposób kilku dobrych graczy.

WARTA (POZNAŃ) — WISŁA (KRAKÓW) towarzyski mecz bokserski odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 21 bm. w Krakowie. Będzie to największa atrakcja bokserska. Warta bowiem jest mistrzem Polski.

PIŁKARZE CRACOVII grają w nadchodzącą niedzielę dalszy mecz treningowy z Naprzodem (Lipiny).

KASPAR (AUSTRIA) zdobył mistrzostwo świata w jeździe figurowej odbytej onegdaj we Wiedniu, 2) Sharp (Anglia). Oczywiście nie startował były długoletni mistrz świata Schaefer (Austria), o którym znowu krążą zdecydowane pogłoski, że przeszedł do obozu zawodowego.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE ŚWIATA W CHAMONIX. W slalomie zwyciężył znowu 1) Allais (Francja), 2) Walsch (Austria), 3) Wörndle (Niemcy), 4) Kranz (Niemcy), 5) Rowinger (Szwajcaria), 6) Von Almen (Szwajc), 7) Rudi Matt (A), 8) Steuri (Szwajc). Z Polaków 21) Schindler, 22) Czech Br. W wyniku kombinacji zjazdowej pełny triumf odnieśli Francuzi 1) Allais (Fr), 2) Laforque (Fr), 3) Steuri (Szw), 4) Almen (Szw), 5) Kranz (N), 11) Per Fossum Norw), 19) Czech (Polska), 20) Schindler (Polska), 24) Ascher (Czech), 27 Heim (Jug).



HOKEJOWE MISTRZOSTWO SZWAJCARII ZDOBYŁ HC DAVOS, bijąc we finale dotychczasowego mistrza SC Zurych 6:1. — Francja—Rumunia w hokeju 0:0. — Kimberley Dynamiters (Kanada) — Team komb. Amsterdamu 7:1. — Team St. Moritz — Team Mediolanu 4:0.

STAKSRUD (NORWEGIA) zdobył mistrzostwo świata w jeździe szybkiej na lodzie w Oslo, 2) Wasenius (Finlandia), 3) Stiepl (Austria).

TURNIEJ HOKEJOWY WE LWOWIE. Wyniki drugiego dnia: Czarni — Pogoń 2:1, Lechia — AZS 6:0. W ogólnej klasyfikacji 1) Czarni, 2) Pogoń, 3) Lechia, 4) AZS.

TENNISIŚCI PARYŻA pokonali Londyn w meczu na hali 14:7.

WIEDEŃ — KATOWICE rewanżowy mecz hokejowy w Katowicach zakończył się remisowo 2:2.

SNPTT ZAKOPANE zdobyła Puchar czarnohorski PTT. Konkurs skoków otwartych wygrał Jarosz (Wisła Zak), skoki złożone Marusarz Jan (PTT Zak).

WAŻNIEJSZE SPOTKANIA PIŁKARSKIE. — Floridsdorf — Rapid 2:1, Vienna — Sport-klub 3:0, Admira — Austria 1:1, Wacker — Hakoah 3:1, FTC — III Ker 5:0, Hungaria — Budai 1:1, Bocsaki — Ujpest 4:2, Slavia — Prościejov 5:0, Zidenice — Pilzno 3:2, Charlton — Manchester City 1:1, Sunderland — Huddersfield 3:2, Arsenal — Wednesday 0:0, Wolverhampton — Everton 7:2, Chelsea — Preston 0:0, Derby — Bolton 3:0.

MECZ „RUGBY" W MUZYCE INTERESUJĄCA AUDYCJA PRZEZ RADIO

Audycja radiowa „Płyty dla znawców" dnia 18. 2. o godz. 17.15 przyniesie tym razem muzykę wyłącznie współczesną: Honeggera „Rugby", utwór oddający zawody sportowe, oraz „Pacific 231", będący jakby apoteozą współczesnej techniki. Następnie nadany zostanie fragment z baletu „Ptak ognisty" Strawińskiego, oraz niedawno zmarłego kompozytora włoskiego Respighiego „L'Ottobrata" — fragment z „Feste Romane". Na koniec usłyszą radiosłuchacze słynną „Odlewnię stali" Mossołowa. Jak więc widać audycja ta zapowiada się bardzo interesująco.

Spadek ludności żydowskiej w Austrii

Wiedeń, 17. 2. ŻAT. Ogłoszone w tych dniach dane statystyczne zarządu gminy żydowskiej w Wiedniu świadczą o nieustannym spadku ludności żydowskiej w Wiedniu. W r. 1923 (spis) w Austrii mieszkało 220.208 Żydów, z czego w Wiedniu 201.513. Już według spisu z 1934 ludność żydowska zmniejszyła się o 13 proc. w całej Austrii i wynosiła 191.481, przy czym spadek w Wiedniu wynosił 12.6 proc., zaś w krajach związkowych 17.3 proc. Spadek ten jest w pierwszym rzędzie skutkiem coraz mniejszej liczby urodzeń. Tak więc w 1933 liczba żydowskich urodzeń żywych wynosiła 2733, zaś w 1936 tylko 757. Liczba zgonów wśród Żydów wzrosła z 2571 w 1933 do 2751 w 1936. Żydowski „deficyt ludnościowy" (po uwzględnieniu liczb urodzeń, zgonów, wystąpienia z gminy i powrotu do niej) wynosił w 1923 r. 734, zaś w 1936 r. 2229. Z tych samych powodów spadła liczba dzieci żydowskich, podlegających obowiązkowi szkolnemu, z 1330 do 1100 w 1936 roku.

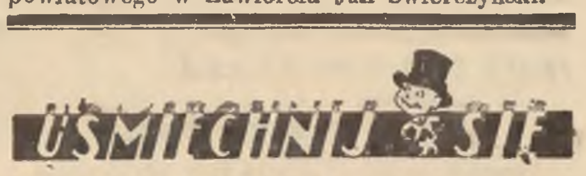
Żniwo śmierci

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.). Epidemia grypy w Warszawie trwa w dalszym ciągu. — Ilość recept wydawanych przez Ubezpieczalnię dochodzi do 20.000 dziennie. W związku z epidemią grypy zaszedł wypadek, który można nazwać żniwem śmierci. Przy ul. Przebieg zachorowała cała rodzina bezrobotnego. Chorzy, bez pomocy lekarskiej i wyżywienia, przeleżeli kilka dni. Wywiązały się komplikacje, a 44-letnia żona bezrobotnego, 18-letni syn i 12-letnia córka zapadli na tyfus brzuszny. Przywiezieni do szpitala wszyscy troje zmarli. Ojciec rodziny i pozostałych dwoje dzieci walczy ze śmiercią.

Urzędnicy skarbowi handlują koncesjami

Częstochowa, 17. 2. (Tel. wł.). Władze skarbowe odkryły wielką aferę w urzędzie akcyz i monopolów państwowych na tle wydawania koncesyj na sprzedać trunków alkoholowych. Afera jest zakrojona na szeroką skalę, bowiem obejmuje nie tylko powiat częstochowski, ale sięga również do sąsiednich powiatów będzińskiego i zawierciańskiego.

Po przesłuchaniu kilku właścicieli sklepów z koncesją na sprzedaż napojów alkoholowych, nastąpiły liczne aresztowania. Aresztowani zostali: zastępca naczelnika urzędu akcyz i monopolu skarbowego w Częstochowie Leon Peszek, referent urzędu Edmund Bajkowski, b. urzędnik akcyzy Bronisław Fromo, obecnie pośrednik i członek Rady powiatowej i Wydziału powiatowego w Zawierciu Jan Świerczyński.



DOŚWIADCZENIE.

— Dlaczego jesteś właściwie pesymistą?

— No wiesz, to smutne doświadczenie. Pożyczyłem raz pieniądze pewnemu optymiście.

PROPAGANDA.

— Czy ta maść usuwa istotnie wszystkie zmarszczki?

— Stanowczo, szanowna pani!... Nawet blacha falista wygładza się pod jej wpływem. (Le Eire).

ZAWODOWA PRZEZORNOŚĆ.

— Czy znasz tego jegomościa, siedzącego przy stoliku tam pod oknem?

— Nie, nie znam, ale to na pewno nauczyciel.

— Skąd wiesz?

— To bardzo proste: obejrzał starannie krzesło, nim usiadł.

ACH TAK...

— Czy możesz mi pożyczyć 10 zł.? Zostawiłem mój portfel w domu.

— To bardzo nieostrożnie z twojej strony... Co będzie, jeżeli żona zabierze portfel?

— O, to nic nie szkodzi, nie było tam tak czy tak w nim ani grosza.

Z POWIEŚCI SENSACYJNEJ.

Piękna młoda dziewczyna zwróciła się do olbrzymiego mężczyzny o brunatnym wyrazie twarzy w ubraniu splamionem krwią, trzymającego w ręku duży błyszczący nóż ostry jak brzytwa:

— Czy pan naprawdę niema serca?

— Nie — odrzekł krótko.

— W takim razie będę musiała [illegible]

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wielkie plany, ale czy co z nich będzie?

Sprawa wielkiej reformy podatkowej

Studia mające poprzedzić wielką reformę podatkową w Polsce są wciąż prowadzone i niewątpliwie posłużą do opracowania projektów ustawowych w tej dziedzinie. Konieczność dokonania reformy jest stwierdzona bez wszelkich zastrzeżeń, chodziłoby obecnie o przystąpienie do konkretnych posunięć. Sfery gospodarcze, z zainteresowaniem śledząc tę sprawę, spodziewają się następujących reform: zniesienia świadectw przemysłowych, przeprowadzenia scalenia podatku obrotowego przez pobieranie go u źródła, a więc od fabrykanta i od importera. Podatek dochodowy miałby być pogłębiony i skala dostosowana do istotnych możliwości płatniczych. Podatek lokalowy wymaga reformy zasadniczej, albowiem nie jest on obecnie odpowiednio pomyślany i zwiększa znacznie pracę władz skarbowych. Chodziłoby o zmianę przepisów inkasa tego podatku. Wiąże się z całokształtem reformy spraw finansów komunalnych i dodatków do podatków na rzecz samorządu terytorialnego. Sprawa egzekucji podatków zaległych, kwestia wymiaru, odwołań będzie dostosowana do nowych form podatków. Realizacja wielkiej reformy wymaga czasu.

Ruch budowlany

W ciągu miesiąca stycznia br. w związku z silnym spadkiem temperatury i nastaniem mrozów ruch budowlany uległ sezonowemu zahamowaniu. Przemysł budowlany wszedł w okres przygotowań do sezonu 1937 r. Rozpoczyna się okres przetargów, przy czym zanotować należy odbycie się poważnego przetargu na roboty drogowe. W związku ze zbliżającym się sezonem specjalną trudność dla przemysłu budowlanego stanowi zaznaczająca się tendencja zwyżkowa na rynku materiałów budowlanych. Brak danych co do możliwości rozmiarów tej zwyżki paraliżuje aktywność wielu przedsiębiorstw, stwarzając nasiróį niepewności.

Różna pod tym względem ocena możliwości rynku, wywołuje duże różnice cen oferowanych na przetargach i wpłynąć może na bardzo poważne straty przedsiębiorstw, oceniających sytuację ze swego punktu widzenia zbyt korzystnie.

Rozpoczynający się okres 1937 roku, jak można ocenić w chwili bieżącej, winien stać się pomyślniejszy dla przemysłu budowlanego pod względem wzmożenia zatrudnienia, nasuwa jednakże poważne trudności z uwagi na zwiększenie się ryzyka.

Koszt budowy w styczniu doszedł do wskaźnika 69.3, czyli jest wyższy od najniższego w czerwcu ubiegłego roku (5) o 2.3 punkty, a więc o ca 4%.

Detaliczny handel włókienniczy

Obroty w detalicznym handlu włókienniczym w styczniu br. utrzymały się na poziomie nieco niższym niż w miesiącu poprzednim, natomiast w stosunku do stycznia 1936 r. wykazały wzrost o blisko 7%.

Dużym popytem cieszyły się tańsze gatunki materiałów jedwabnych oraz tkaniny z jedwabiu sztucznego, przy czym kolorem dominującym był kolor czarny. Natomiast na droższe tkaniny, sprzedawane zazwyczaj w okresie karnawałowym, w tym roku specjalnego popytu nie było.

Rynek konserw

Nienotowany od szeregu lat całkowity brak połowów szprotowych spowodował unieruchomienie w miesiącu styczniu br. fabryk, produkujących konserwy szprotowe. Jest to stan zupełnie odmienny od normalnego, ponieważ corocznie w miesiącach zimowych praca w tych fabrykach prowadzona była na dwie zmiany. Obecnie zaś fabryki czynne są — i to nie wszystkie — po dwa dni w tygodniu i przy zmniejszonej ilości robotników, produkując zastępczo inne konserwy rybne.

Fabryki, produkujące konserwy jarzynowe i owocowe przerabiają półfabrykat, przygotowany w sezonie jesiennym, na artykuł puszkowy.

Mimo braku podaży szprotów ceny rynkowe za równo szprotów wędzonych jak i szprotów w oliwie, zmianom nie uległy. Również ceny innych rodzajów konserw rybnych oraz konserw jarzynowych i owocowych utrzymały się w styczniu br. na poziomie z grudnia r. ub.

Powodzenie, jakim się cieszą polskie ogórki za granicą, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych A. P., spowodowały, że już w miesiącu sierpniu r. ub. rozpoczął się eksport ogórków z zeszłorocznej kampanii tak, że do Nowego Roku wyeksportowano ca 3/4 ilości zakupionych przez importerów zagranicznych.

Spisywanie remanentów przez apteki i drogerie

Na skutek zapytania ministerstwa skarbu, skierowanego do samorządu gospodarczego w sprawie wyrażenia poglądu co do przyznania przedsiębiorstwom handlu towarami aptecznymi prawa spisywania remanentów raz na dwa lata. Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi dała wyraz opinii, iż przedsiębiorstwa handlu artykułami aptecznymi jednakże tylko detaliczne, tj. apteki i składy drogueryjne — rzeczywiście narażone są na nader znaczne trudności i stratę czasu z powodu obowiązku corocznego spisywania remanentów. Faktem jest także, iż na ogół remanenty owe nie ulegają zbyt wielkim zmianom, wobec czego spisywanie ich w odstępach 2-letnich nie wpłynęłoby w istotniejszy sposób na zmianę podstaw wymiaru podatku dochodowego.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, o ile idzie o handel hurtowy. Zapasy towarowe wykazują w nim znaczne fluktuacje, tak, że spisywanie remanentów bynajmniej nie nastręcza większych komplikacyj, aniżeli w innych działach obrotu. Dlatego też ewent. odstępstwa od obowiązku corocznego spisywania inwentarza dotyczyć mogłoby jedynie wspomnianych przedsiębiorstw detalicznych.

Kiedy świadczenia ubezpieczeniowe podlegają zajęciu

W związku z szeregiem wątpliwości praktycznych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że zgodnie z obowiązującymi przepisami roszczenia osób, uprawnionych do świadczeń pieniężnych na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym, mogą być zajęte administracyjnie i sądownie w następujących przypadkach: 1) na pokrycie zaliczek udzielonych dobrowolnie przez pracodawcę po powstaniu uprawnień do świadczeń ubezpieczeniowych, a przed rozpoczęciem ich wypłaty; 2) na pokrycie wydatków poniesionych przez związki komunalne z tytułu ustawy o opiece społecznej, o ile przy uskutecznianiu tych wydatków zastrzeżono ich zwrot; 3) na zaspokojenie roszczeń alimentarnych.

Wysokość zajęcia wynosi dla należności pracodawców i gmin 1/5, a dla roszczeń alimentarnych 2/5 przypadających do wypłaty świadczeń.

Brak towarów kolonialnych

W związku z ograniczaniem kontyngentów przywozowych na artykuły kolonialne, przy jednoczesnym wzmożonym zakupie tych towarów, należy liczyć się z ewentualnymi doraźnymi brakami w zaopatrzeniu poszczególnych rynków w te artykuły.

Ulgi przy sprzedaży napojów wyskokowych

Weszło w życie zarządzenie Ministerstwa Skarbu o ulgach dla miejsc sprzedaży spirytusu i napojów wyskokowych. Przedsiębiorstwa gastronomiczne w miejscowościach liczących ponad 3000 mieszkańców zwolnione zostały od opłat specjalnych ponoszonych dotychczas z tytułu miejsca sprzedaży wódki i innych napojów wyskokowych

Ile świat wydaje na zbrojenia?

Jak wynika ze sprawozdania „Foreign Policy Association", światowe wydatki na zbrojenia, które w 1934 r. wynosiły 5 mild. dol., w 1936 r. wzrosły do 11 mild. dol. Z sumy tej na samą Europę przypada 8,8 mild. dol.

Prosperity w -- Szwecji

Szwedzkie koleje państwowe osiągnęły w roku 1936 rekordowe dochody. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosiła 41 mil. koron wobec 32 miln. kor. w 1935 r. Podobne rezultaty osiągnięto tylko w latach prosperity 1929 i 1930.

Zapas złota i walut zagranicznych szwedzkiego Banku Narodowego osiągnął na koniec roku 1936 — 1.715 milionów koron, gdy na koniec r. 1931, a więc przed 5 laty wynosił tylko 400 miln. koron. Przeciętny obieg biletów bankowych w ostatnim kwartale 1933 r. wynosił 850 milionów koron wobec 550 milionów kor. przed 5-ciu laty, wskutek czego pokrycie obiegu biletów bankowych w Szwecji wynosi obecnie przeszło 200 proc. podczas gdy w końcu 1931 r. wynosiło 66 proc.

—□—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 17. 2. Akcje: Bank Polski 108 Lilpop 13.15. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe 3% prem. poż. inwest. I em 64.50 II em. 65.— konwersyjna 54—51.25 dolarowa (dolarówka) 47.25 stabilizacyjna 443 kupon 170.63. Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgia 89.33 Holandia 289.10 Londyn 25.89 Nowy Jork czok 5.28¾ Nowy Jork tel. 5.28½ Oslo 130.10 Paryż 24.68 Praga 18.41 Sztokholm 133.50 Szwajcaria 120.58 Berlin 212.36 Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 17. 2. Kursy orientacyjne: Dillonowska 65, Warszawska 56 konsolidacyjna 51.75 drobne 49.75—49.50 śląska 56.50. Tendencja słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 17. 2. Ceny transakcyjne owies 10 ton 21.55, 15 ton 21.60, 15 ton 21.75. Ceny orientacyjne żyto 23—23.25 pszenica 28—28.25 owies 21.25—21.50, wszystkie gat. mąki żytniej o 25 gr. wyżej, pszennej o 25 gr. wyżej, otręby żytnie, pszenne średnie i grube o 25 gr. wyżej otręby jęczmienne 17—18.25. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stalsze.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 2. Dewizy: Paryż 20.42½ Londyn 21.46½ Nowy Jork 4.38 3/8 Bruksela 73.95 Mediolan 23.07½ Amsterdam 239.60 Berlin 176.40 Sztokholm 109.65 Oslo 107.85 Kopenhaga 95.82½ Praga 15.28 Warszawa 83 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.48 Japonia 125.92½. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 83.—, w Paryżu Fr. fr. 1800 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska 63.50 Warszawska 58.75. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 17. 2. Kursy zamknięcia: Berlin 40.23½ Londyn kabel 4.89 23/32 Paryż 4.65 7/8 Zurych 22.82 Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.76. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 17. 2. Notowania w Ł. za tonnę Cynk 25 5/8 termin 25 11/16 Cyna 231½—¾ termin 232½—¾ Banka 238½ Straits 234½ Ołów 28 5/16 termin 28 5/16 Miedź 58 7/8—15/16 termin 58 15/16—59 Elektrolit 63½—64½ Złoto 142.01½.

KOMUNIKATY

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT.** Dziś 8 wiecz. plenerne zebranie z referatem mgr. I. MargulIesa n. t. „Sprawozdanie z XVIII Konferencji Krajowej". Goście mile widziani.

— **DZIŚ ZEBRANIE INAUGURACYJNE ŚPIEWAKÓW** chóru Żyd. Tow. Muz. w Klubie Syjon. Grodzka 71/II o godz. 8 wiecz. Wszyscy śpiewacy żyd. są proszeni o przybycie.

— **Z TOW. FILOZOFICZNEGO.** Dziś 6 wiecz. w sali Seminarium Filozofiez. (ul. Józefa Piłsudskiego 4) prof. U. J. dr. Witold Wilkosz wygłosi odczyt pt. „O zasadzie identyczności".

MARIA STUART

Jedna z największych imprez filmowych XX. stulecia. Arcydzieło gry, wystawy i techniki. Film, który wzrusza i budzi nieustanną ciekawość.

Genialna gra KATARZYNY HEPBURN oraz wspaniała kreacja FREDRICA MARCHA już od jutra w kinie „WANDA“

Mordercy błp. Silbigerowej ujęci

Za cenę 100 zł. wydała służąca błp. Silbigerową w ręce morderców

Bielsko, 17. 2. (R). W sprawie głośnego morderstwa rabunkowego, dokonanego dnia 16 stycznia br. o godz. 10-tej rano na osobie bł. p. Henryki Silbigerowej, zam. przy ul. Cieszyńskiej w Bielsku, nastąpił sensacyjny zwrot.

Jak wiadomo, po zbrodni policja natychmiast wszczęła energiczne dochodzenia, aresztując podejrzanych przestępców. M. in. policja aresztowała również służącą Silbigerowej, Franciszkę Olberek, którą przed kilku dniami zwolniono. W międzyczasie policja aresztowała znanych przestępców, a to Kulagę, Witkowskiego i Ptaka, którzy jakkolwiek są przestępcami, w tej sprawie nie odgrywali żadnej roli.

Chcąc jednak wprowadzić w błąd prawdziwych zbrodniarzy, policja bielska podała, że właśnie oni są sprawcami zbrodni.

W międzyczasie rozpoczęto badania celem ustalenia, z kim służąca Olberek w ostatnich dniach obcowała. W krótkim czasie przekonano się, że spotykała się ona z 25-letnim Janem Lubrem z Białej, 28-letnim Stanisławem Fijakiem i 22-letnim Stanisławem Brysiem z Białej.

Fijaka policja aresztowała w jednym z hoteli w Chorzowie, Brysia zaś ujęto 2 lutego w Białej.

Przytrzymani nie przyznali się do zarzuconej im zbrodni. Policja jednak nie dała temu wiary i przeprowadziła rewizję w domu ojca Brysia w Rycerce Dolnej w pow. żywieckim, gdzie znaleziono w piwnicy głęboko zakopane w ziemi kilka tysięcy złotych.

Zaś w czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Brysia w Białej znaleziono większą ilość złotych monet i biżuterii, zrabowanych u Silbigerowej.

W końcu znaleziono zakopany w polu pistolet, na którego lufie widniały jeszcze ślady krwi. Z pistoletu tego została zastrzelona Silbigerowa.

Drugi pistolet znaleziono w domu ojca Brysia, a w kamieniołomach w Leszczynach pod Białą znaleziono dwie kasetki, pochodzące również z tego rabunkowego morderstwa.

Gdy opryszkom przedłożono te dowody, załamali się i przyznali się do morderstwa.

Zeznali oni dalej, że pomysł zamordowania Silbigerowej poddany został im przez służącą Olberek, która w dzień krytyczny oddała Fijakowi klucze od mieszkania, informując go, że chlebodawczyni jest w domu sama.

Po napadzie otrzymała ona za to 100 zł.

Bandyci mieli dokonać morderstwa 13, a następnie 15, lecz w obu wypadkach stanęło im coś na przeszkodzie.

Po otrzymaniu kluczy bandyci Bryś i Fijak weszli do mieszkania, poczem nałożywszy na twarze maski, wtargnęli do pokoju, w którym siedziała Silbigerowa.

Na ich widok poczęła krzyczeć, ale w tym momencie Bryś strzelił z pistoletu, kładąc staruszkę trupem na miejscu. Następnie bandyci zrabowali pieniądze i biżuterię. Jak się okazało dalej, Luber był tym, który zapoznał służącą Olberek z Fijakiem i u którego w domu opracowano plan napadu.

Policja aresztowała ponownie służącą Olberek, która w ogniu krzyżowych pytań przyznała się również do winy.

Onegdaj całą tę bandę odstawiono pod silną eskortą do więzienia w Cieszynie. Podkreślić należy sprawność i energię policji bielskiej, która w stosunkowo niedługim czasie wykryła sprawców ohydnej zbrodni.

Kronika palestyńska

— Jak komunikują, rada dyrektorów Land Development Company zgłosi na najbliższym zgromadzeniu akcjonariuszy towarzystwa dywidendę 8 proc. za akcje zwykłe oraz 6.33 proc. za akcje preferencyjne.

— Z danych urzędowych wynika, że w Palestynie znacznie wzrosła konsumcja elektryczności. Towarzystwo Ruttenberga dostarczyło w ciągu miesięcy styczeń — listopad r. ub. 61,500.000 kWh prądu elektrycznego, zaś jerozolimska elektrownia 4.100.000 kWh, ogółem więc 65,600.000 kWh wobec 49,265.000 kWh w roku 1935, czyli o 35 proc. więcej. W listopadzie 1936 zużycie prądu elektrycznego w Palestynie wynosiło 5,833.000 kWh wobec 3,894.000 kMh w listopadzie 1935, czyli o 50 proc. więcej.

— Podlegający jeszcze zatwierdzeniu władz administracyjnych budżet gminy żydowskiej w Haifie na r. 5697 kal. żyd. został spreliminowany na 29,180 f. szt. (w 5696 — 23.730) w pozycji wpływów, zaś na 30,717 f. szt. (24.190) w pozycji wydatków.

— Jak donosi „Felestin“, policja wezwała fellachów wsi Taboon do podpisania zobowiązania nie czynienia Żydom wstrętów przy uprawie nabytej w okolicy roli. Fellachowie podobno odmówili.

— Młody architekt żydowski Teodor Menkes z Wiednia opracował w Haifie plan budowy bloku 28 domów na Lev-Hadar-Hakarmel o łącznej liczbie 169 dwupokojowych mieszkań. Blok ma być otoczony placem parkowym i aleją o szerokości 10 mtr. Mieszkania mają mieć wszystkie urządzenia nowoczesne, przy czym cały blok ma być ogrzewany z jednej centrali. Koszta budowy są preliminowane na 75.000 f. szt.

— Zarząd m. Jerozolimy postanowił przystąpić do rozbiórki licznych domów na Starym Mieście.

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

112)

Ludzie, którzy podczas pauzy rozmawiali na swych fotelach, zaczęli zwracać uwagę na grupę w loży prezydenta ministrów. Zaczęto sobie coś szeptać do ucha. Ciekawości tych ludzi nie uszedł ani jeden ruch potentata. Stwierdzono, że wyraz twarzy generała lotniczego był coraz życzliwszy, coraz bardziej rozbawiony. Teraz śmiał się, a lud w parkiecie skonstatował to ze wzruszeniem i czcią — wielki człowiek śmiał się głośno, serdecznie, szeroko otwartymi ustami. I Lotte Lindenthal śmiała się srebrzystym śmiechem koloraturowym, artysta zaś Höfgen miał uśmiech, który na jego masce Mefista wydawał się i tryumfem i grymasem cierpienia.

Rozmowa między potentatem a komediantem była coraz żywsza. Nie ulegało wątpliwości: premier się bawił. Jakież cudowne anegdoty opowiadał Höfgen, że generał lotniczy wprost nimi się upajał? Wszyscy w parkiecie usiłowali podchwycić słowa, które wypowiadały czerwono uszminkowane i sztucznie przedłużone usta Hendrika. Ale Mefisto mówił cicho, tylko potentat słyszał jego dowcipne anegdoty.

Pięknym gestem wyciągnął Höfgen ramiona z pod peleryny, tak że się zdawało, jak gdyby miał czarne skrzydła. Mocarz poklepał go po plecach — wszyscy to zauważyli i skwitowali z respektem. Nagle wszyscy zamilkli jak milknie w cyrku muzyka przed najniebezpieczniejszym numerem — stało się bowiem coś niezwykłego.

Premier podniósł się, stanął w całej swej okazałości, błyszczącej orderami i wyciągnął do komedianta swą rękę. Czy mu gratulował do pięknej roli? Wyglądało, jak gdyby potentat zawarł przymierze z komediantem.

W teatrze poruszenie. Przeżywano gesty trzech ludzi w loży jako nadzwyczajne widowisko, jak czarodziejską pantomimę, której tytuł brzmi: „Aktor uwodzi władzę“. Nigdy jeszcze nie zazdroszczono Hendrikowi jak w tym momencie. Został wyróżniony i odznaczony. Jak szczęśliwym musiał być! Czy ktoś z ciekawych wyczuwał, co na prawdę przeżywał Hendrik, gdy głęboko nachylał się nad mięsistą i owłosioną ręką potentata? Czy tylko szczęście i duma wypełniły jego serce? Czy też odczuwał jeszcze coś innego — ku swemu własnemu zdziwieniu? Czy to był lęk? Był to prawie wstręt.... Zbrudziłem się teraz — oto co odczuwał Hendrik ku swemu przerażeniu. — Mam plamę na sobie, której nigdy już nie zmyję... Sprzedałem się teraz... Mam na swym czole piętno Kaina

VIII.

POPRZEZ TRUPY.

Na drugi dzień dowiedziało się całe miasto: Premier przyjął w swej loży aktora Höfgena i rozmawiał z nim przez 25 minut. Po pauzie zaczęło się przedstawienie ze znacznym opuźnieniem, publiczność musiała czekać, ale wiedziała dlaczego. Czekała zresztą ze satysfakcją. Scena, która rozgrywała się w loży ministerialnej, była o wiele bardziej zajmująca niż „Faust“.

Hendrik Höfgen, który występował w kabarecie „Zwiastun Burzy“ jako „towarzysz“, który już prawie był stracony, bo zaliczono go już do wyrzutków społeczeństwa tj. do emigrantów, siedział publicznie z grubym premierem, będącym w doskonałym humorze. Mefisto flirtował i żartował z potentatem, który go kilkakrotnie klepał po plecach, a przy żegnaniu się nie chciał po prostu wypuścić jego ręki. Widownia teatru państwowego szemrała ze wzruszenia. Tej samej nocy omawiano już namiętnie i komentowano to sensacyjne wydarzenie. Wymieniano znowu z czcią nazwisko Höfgena, o którym ostatnio mówiono nie bez sceptycyzmu, ze zadowolonym grymasem, albo z litościwym wzruszeniem ramion. Padł na niego blask władzy i potęgi.

Bo olbrzymich rozmiarów oficer lotniczy, którego dopiero co zamianowano generałem, był jednym z potentatów państwa totalnego.

(c. d. n.)

PRZEJAZDY TURYSTYCZNE DO PALESTYNY ZAŁATWIA TANIO I SPRAWNIE EGZEKUTYWA ORGAN. SYJONISTYCZNEJ, KRAKÓW, UL. DIETLA 107. TEL. 108-84.

Sala Saska „CYRULIK KRAKOWSKI" Św. Jana 6, tel. 138-34
Dziś i dni następnych 2-gi program p. t. „CYRULIK GOLI" z udziałem
I. CARNERO — I. SKWIERCZYŃSKIEJ — K. HANUSZA — A. JAKSZTASA
M. ŻEJMÓWNY TRIO „F. F." — ST. LASKOWSKIEGO — DUET RADWAN
Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7-ej i 9-ej. Ceny miejsc od Zł 1.80—2.50 włącznie z szatnią

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 31 m
18	Zachód słońca 16 g 47 m
CZWARTEK	Adar 7 5697

Akcja na rzecz Keren-Hajesod w Krakowie

Tegoroczna akcja na rzecz Keren-Hajesod, rozpoczęta przed tygodniem w Krakowie, rozwija się nader pomyślnie. Dotychczas wpłynęło przeszło 300 deklaracyj. Na odbytym onegdaj pierwszym posiedzeniu sprawozdawczym wszyscy pracownicy akcji podkreślali zgodnie wielką życzliwość z jaką spotykają się wszędzie, gdzie apelują o podpisanie deklaracyj na Keren-Hajesod. Ludność żydowska spełnia ochoczo i ofiarnie swój obywatelski obowiązek, to też należy się spodziewać, że akcja tegoroczna uwieńczona zostanie pełnym sukcesem.

Akcja musi być prowadzona ze względu na ograniczony czas bardzo energicznie i w szybkim tempie.

Niniejszym wzywa się wszystkich przyjaciół Keren-Hajesod do zgłoszenia swego czynnego udziału w tegorocznej akcji w biurze K. H. przy ulicy Librowszczyzna Nr. 6/2.

Konferencja Krajowa S.S. Partii Pracy „Hitachduth" w Małopolsce zachodniej i Śląsku

W niedzielę, dnia 21 bm. w salach hotelu Londyńskiego, ul. Stradom 11, odbędzie się Krajowa Konferencja S.S.P.P. „Hitachduth" dla zach. Małopolski i Śląska, z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie: prof. M. Mühlstein, 2) Wybór Prezydium i Komisji, 3) Ref. nt. Sytuacja w syjonizmie i w naszym ruchu światowym — dr Arie Tartakower, 4) Sprawozdanie ustępującej Egzekutywy. — prof. M. Mühlstein, 5) Problemy kultury, młodzieży i „Hechalucu" — Perec Salpeter, delegat Histadruth Haowdim w Palestynie, 6) Dyskusja, 7) Wybór nowych władz, 8) Wnioski, interpelacje i rezolucje, 9) Zamknięcie.

Ciekawy proces adwokata jarosławskiego

(Seg) Przed sądem okręgowym w Przemyślu toczył się niezwykły proces karny przeciwko adwokatowi jarosławskiemu znanemu działaczowi ludowemu drowi Jedlińskiemu. Adw. Jedliński prowadził sprawy licznych włościan z tamtejszego powiatu o przyznanie renty inwalidzkiej. Mając odrazu do ekspedycji kilkanaście podań do Izby Skarbowej w Krakowie, polecił Dr. J. wysłać te pisma razem w jednej kopercie. Poczta dopatrzyła się w tym naruszenia przepisów taryfowych i wymierzono Drowi Jedlińskiemu za to grzywnę w wysokości 1000 zł. Przeciwko nakazowi karnemu odwołał się Dr. J. do Sądu Okręgowego w Przemyślu, który rozprawę odroczył. Wyroku w tej niecodziennej sprawie oczekują w sferach prawniczych z dużym zainteresowaniem.

Dziś pogrzeb Grzeszolskiego

Na cmentarzu rakowickim w Krakowie odbędzie się dziś o godz. 2.30 pop. pogrzeb Pawła Grzeszolskiego. Na grobie Grzeszolskiego ma być złożony wieniec od jego obrońcy Hofmokla-Ostrowskiego. Wieniec ten ma złożyć jeden z adwokatów krakowskich.

W stanie zdrowia Grzeszolskiej nie zaszła żadna zmiana. Przesłuchanie jej przez prokuratora dr Klimczyka, które miało się odbyć wczoraj przed południem, nie nastąpiło.

PRZED NOWYM ROKIEM SZKOLNYM NA UCZELNIACH PALESTYŃSKICH. W związku z rozpoczynającymi się zapisami na wszystkie szkoły w Palestynie (Technicum w Hajfie, szkoła rzemieślnicza przy Technicum, szkoła agronomiczna dla dziewcząt w Nahalal, dla chłopców w Mykweh-Izrael i szkoły średnie), Biuro Tłumaczeń Dokumentów Szkolnych (dawniej Akademickie Biuro Informacyj), które istnieje bez przerwy od r. 1924 w Warszawie (Plac Żelaznej Bramy 6), podaje do wiadomości zainteresowanych, iż ze względu na liczne formalności, związane z otrzymaniem samego świadectwa przyjęcia, jak również certyfikatu wjazdu, wskazane jest by jaknajszybciej podjąć odpowiednie starania — dla nie narażania się na ewentualną utratę roku szkolnego. Informacji Biuro udziela bezpłatnie — po nadesłaniu znaczka pocztowego. 321k

Incydent w czasie zaprzysiężenia świadka w sądzie krakowskim

W sądzie okręgowym w Krakowie toczył się wczoraj proces Jakuba Feiwelesa i Frydy Blum oskarżonych o to, że mając na wychowaniu 7-letniego Wilhelma Rubinfelda, głodzili go i torturowali w sposób bardzo dotkliwy.

Oskarżeni, będąc małżonkami rytualnymi, otrzymali na wiosnę 1936 od gminy żydowskiej w Krakowie na wychowanie Wilhelma Rubinfelda. Według twierdzenia aktu oskarżenia, Feiweles i jego żona znęcali się nad chłopcem w ten sposób, że dziecko musiało korzystać z dobroczynności innych osób.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano 7-letniego Rubinfelda, który obciążył oskarżonych. Ponadto odczytano zeznania innych świadków. W czasie przesłuchania świadka Bernarda Kirsteina (lat 55) fryzjera, doszło do charakterystycznego incydentu.

W momencie, gdy świadek stanął przed sądem, prokurator dr Dulęba zażądał zaprzysiężenia go. Obrońca adw. dr. Osiek zwrócił świadkowi uwagę, aby na czas przysięgi włożył kapelusz. Sędzia dr Konopka zaprzysiągł jednak świadka bez nakrycia głowy, co oczywiście jest sprzeczne z nakazem religii.

Po przeprowadzonej rozprawie oskarżeni zostali uniewinnieni.

O chór żydowski w Krakowie

Na walnym zgromadzeniu Z. T. M. odbytym onegdaj wyłoniła się na nowo myśl zreaktywowania chóru mieszanego.

Ze wszech stron dochodzą nas wiadomości o dobrze prosperujących zespołach śpiewaczych. — Ostatnio słyszeliśmy o wysoko stojącym chórze żydowskim w Helsinkach we Finlandii; w Palestynie rozkwitają takie zespoły powstałe przeważnie z inicjatywy emigrantów niemieckich, w Łodzi istnieją trzy, a w Warszawie dwa chóry żydowskie. Dlaczegożby Kraków, jedno z największych skupień żydowskich nie mógł stworzyć ośrodka żydowskiego dla pielęgnowania śpiewu chóralnego. Ludzie którzy kiedykolwiek brali udział w chórach, znają tę wielką przyjemność, jaką daje wspólny i owocny wysiłek stworzenia harmonijnej całości wokalnej.

Także praktyczne wartości śpiewu zespołowego są bardzo duże. Osobom nieobytym ze śpiewem, umożliwia on poznanie nut, rozwój głosu i umiłowanie muzyki. U członków chóru zauważyć można wielce korzystny i umuzykalniający wpływ regularnych ćwiczeń chóralnych. Ostry rygor taktu i rytmu, dokładne obserwowanie intonacji i barwy głosu dają doskonałe wyniki. Wobec tego usilnie zalecić należy śpiew zespołowy wszystkim amatorom śpiewu, bez względu na stopień ich wykształcenia muzycznego.

Żyd. Towarzystwu Muz. udało się pozyskać znowu prof. Jana Hofmanna na dyrygenta chóru. — Wszyscy którzy pod jego batutem już śpiewali, znają jego wielkie kwalifikacje w tym kierunku oraz jego fanatyzm pracy. Klub syjonistyczny w którym Żyd. Tow. Muz. urządza ostatnie audycje muzyczne cieszące się tak wielkim powodzeniem postawił do dyspozycji lokal na próby. Obecnie pozostają do zorganizowania najważniejszy czynnik tj. członkowie chóru. Należy zwrócić uwagę że do śpiewu chóralnego nie są konieczne wielkie walory głosowe, a wymaga się tylko zamiłowania i dobrego słuchu, przy pewnym prymitywnym przygotowaniu muzycznym. Wzywamy i zapraszamy przeto wszystkich chętnych do umożliwienia nam stworzenia takiego chóru żydowskiego w Krakowie. Pragniemy, by na to wezwanie stawili się wszyscy, bez względu na wiek, płeć, zapatrywania polityczne i stanowisko społeczne. — Tak się to dzieje za granicą. Przy wspólnej ochoczej pracy uda się nam zpewnością stworzyć tu wysoko postawiony chór, widoczne świadectwo kultury muzycznej żydowskiego społeczeństwa w naszym mieście.

Pierwsze zebranie inauguracyjne odbędzie się dziś we czwartek 18 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Klubu Syjon., Kraków, Grodzka 71 II. p., na które Żyd. Tow. Muz. chętnych zaprasza. *G. L.*

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

JAN KIEPURA ŚPIEWA NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH

Staraniem Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, pozostającego pod protektoratem Pana Prezydenta R P. Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza odbędzie się w niedzielę, 21 bm. o godz. 20.30 wielki koncert Jana Kiepury. W programie arie operowe i pieśni neapolitańskie i polskie. Akompaniować będzie maestro G. Favaretto z Mediolanu. Koncert odbędzie się w Starym Teatrze.

Sprzedaż biletów do niedzieli w południe w kasie Starego Teatru, gdzie również uskutecznia się zamianę biletów zakupionych do teatru miejskiego.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dziś powtórzenie świetnej komedii Chr. Jope-Slade i S. Stokes „Złoty wieniec", w opracowaniu scenicznym znakomitej artystki i reżysera p. Stanisławy Wysockiej, która odtwarza swą świetną rolę matki. „Złoty wieniec" powtórzony będzie w sobotę. — Jutro zabawna i przemiła komedia muzyczna „Krawiec w zamku" P. Armont'a i L. Marchand'a, z muzyką Al. Steinbrechera, w opracowaniu scenicznym re. W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ** będzie „Beatrix Cenci" tragedia Juliusza Słowackiego z pp. Stanisławą Wysocką i Zofią Jaroszewską w rolach głównych.

— **BALET PARNELLA W „BAGATELI"** Dziś pierwszy wieczór baletu Parnella z Zizi i Alicją Halama oraz resztą zespołu w ich niezrównanych kreacjach baletowych. Początek 8 wiecz.

— **„CYRULIK KRAKOWSKI"** Sala Saska ul. św. Jana 6. Krakowska publiczność, która dotychczas darzyła swoich ulubieńców gorącą sympatią, niewątpliwie i tym razem zawita gremialnie na 2-gi program p. t. „Cyrulik Goli" Codziennie 2 przedstawienia.

— **NATI MORALES W STARYM TEATRZE.** Wielką atrakcją obecnego sezonu koncertowego będzie występ światowej sławy hiszpańskiej Nati Morales w wieczorze oryginalnych tańców hiszpańskich w poniedziałek 22 bm. w Starym Teatrze. W wieczorze tym bierze udział gitarzysta-wirtuoz Francisco Gil Gradoli i świetny pianista Luigi Campolietti. Publiczność krakowska będzie miała sposobność zapoznania się z wysoką sztuką artystki, która zyskała sławę europejską, a prasa zagraniczna porównuje kreacje taneczne Morales ze słynną niegdyś Argentiną.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: San Francisco (Clark Gable, Jeanette Mac Donald)
APOLLO: „Wiedeń — Londyn". (Ryszard Tauber.)
ATLANTIC: „Ich troje" oraz „Słowik Wiednia" (z Martą Eggerth).
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa"
MUZEUM: „Mały Pułkownik".
PROMIEŃ: „Dzieci szczęścia".
STELLA: „Hotel Savoy".
SZTUKA: „Allotrie" film niemiecki.
UCIECHA: „Tańczący Pirat"
WANDA: „Confetti" (Friedl Czepa, Hans Holt).

Kinoteatr „ADRIA“ wyświetla w dalszym ciągu SAN FRANCISKO superfilm z J. Macdonald i Clark Gable

Szczegóły w afiszach

Przysięgli zażądali przesłuchania świadków obrony

Sensacyjny zwrot w procesie adw. dr Fensterblaua

Drugi dzień procesu, jaki tczył się w krakowskim sądzie przysięgłych przeciw adw. dr Szyji Fensterblauowi, oskarżonemu o wygłoszenie pod burzającego przemówienia na zgromadzeniu 1-go maja 1936 w Trzebini, wywołał duże zainteresowanie.

Sala sądowa wypełniła się po brzegi, a rozprawie przysłuchiwali się liczni reprezentanci sfer sądowych i adwkackich. Szczególnie w godzinach wieczornych, w czasie przemówień, zainteresowanie procesem było bardzo duże.

Rozprawę przedpołudniową wypełniło odczytywanie aktów oraz załatwianie wniosków. Sąd ogłosił decyzję, oddalającą wszystkie wnioski obrony, zgłoszone na wtorkowej rozprawie. Również wnioski obrony, zgłoszone na rozprawie środowej, zostały odrzucone.

Po zamknięciu przewodu sądowego, trybunał postawił przysięgłym 6 pytań. Obrona postawiła również wniosek w kierunku pytań, ale wniosek ten został odrzucony.

Przemówienia rozpoczęły się o godz. 4 pop. — Pierwszy zabrał głos prokurator dr Szypuła, z kolei zabierali głos obrońcy dr Schreiber, dr Aleksandrowicz i dr Berenson. W „ostatnim słowie“, osk. dr Fensterblau zabrał głos i w dłuższym przemówieniu omówił przebieg procesu, wykazując, że nie dopuścił się zarzuconych mu czynów.

Sędziowie przysięgli udali się na naradę o godz. 7.40, a o godz. 8-ej rozległ się dzwonek.

Po zajęciu miejsc przewodniczący ławy przysięgłych ogłosił uchwałę domagającą się uzupełnienia przewodu sądowego, przez *przesłuchanie świadków obrony, przynajmniej w takiej ilości, w jakiej zostali przesłuchani świadkowie oskarżenia*

Prokurator dr Szypuła zgadza się na ten wniosek, obrona wnosi o przesłuchanie wszystkich świadków. Sąd postanawia dopuścić świadków, zawnioskowanych w pierwszym wniosku obrony, tj. 63 uczestników zebrania w Trzebini. Na wniosek prokuratora dr Szypuły sąd dopuszcza również kom. P. P. Kuziela, który był na zebraniu w Trzebini 1-go maja.

Wniosek obrony o wypuszczenie osk. dr Fensterblaua na wolną stopę wzgl. za kaucją do czasu dalszego ciągu rozprawy, został przez trybunał odrzucony, po czym rozprawę przerwano do 2-go marca.

Znów krwawy napad rabunkowy w Bielsku

Ofiarą padł młody przemysłowiec żydowski

Katowice, 17. 2. (K). Z Bielska donoszą: Nie przebrzmiały jeszcze echa ohydnego mordu na osobie bł. p. Henryki Silbigerowej w Bielsku, a już Bielsko ma do zanotowania drugi krwawy napad rabunkowy. Tym razem ofiarą napadu padł młody przemysłowiec bielski Pinkas Horowitz, zam. przy ul. Podwale 3. Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem do mieszkania Horowitza przybył jakiś młody, elegancko ubrany człowiek, który wszczął z obecnym samym w domu Horowitzem rozmowę w sprawie kupna sukna. W pewnej chwili, gdy właściciel mieszkania był odwrócony do rzekomego klienta tyłem, ten ostatni błyskawicznym ruchem wydobył z teczki ciężki młot i zadał nim Horowitzowi 2 uderzenia w głowę. P. Horowitz miał jeszcze na tyle sił, by wybić szybę w oknie i wezwać pomocy. Napastnik nie bacząc na to, zadał swej ofierze jeszcze szereg ciosów w głowę. O sile uderzeń świadczy fakt złamania się trzonu młota. Następnie usiłował wyrzucić swą ofiarę przez okno, co mu się jednak nie udało. Sąsiedzi zaalarmowani krzykiem nie pospieszyli jednak z pomocą, obawiając się, że jest więcej napastników uzbrojonych w broń palną, lecz zawiadomili telefonicznie policję. Tymczasem napastnik usłyszawszy stąpania stóp na schodach zbiegł, pozostawiając narzędzie zbrodni oraz kapelusz. Przybyła policja zawezwała lekarza, który udzielił p. Horowitzowi pierwszej pomocy. Stan jego jest b. groźny. Przybyła po wypadku do domu żona stwierdziła, że napastnik już kilkakrotnie był u nich w domu rzekomo w celu kupna materiału, lecz widocznie obecność innych osób nie sprzyjała w wykonaniu zbrodni. Policja ustaliła już nazwisko sprawcy i aresztowanie jego jest kwestią najbliższych godzin.

Apel o porozumienie arabsko-żydowskie

Londyn, 17. 2. ŻAT. W „Daily Telegraph“ ukazał się dłuższy apel, zaopatrzony w podpisy 21 wybitnych osobistości m. in.: b. premiera Francji Flandina, którego autorzy podkreślają konieczność porozumienit żydowsko-arabskiego na terenie Palestyny. Apel jest formalnie podpisany przez komitet obrony praw żydowskich w krajach Europy wschodniej i zachodniej, w skład którego wchodzą — jak twierdzi apel — chrześcijanie, Żydzi, muzułmanie, a także i wolnomyśliciele. Obecnie, gdy Komisja Królewska przystępuje do formułowania swoich postanowień, które będą niewątpliwie nader doniosłe, Komitet uważa za wskazane poinformować opinię publiczną o swoim stanowisku wobec konieczności rozwiązania problemu palestyńskiego. Nie ulega wątpliwości — twierdzą autorzy apelu — że Arabowie ciągną korzyści z imigracji i z pracy żydowskiej w Palestynie. Aspiracje arabskie zostały już zrealizowane dzięki utworzeniu niezależnego państwa arabskiego. Obecnie nadszedł czas na spełnienie układu, podpisanego w czerwcu 1917 między królem Fejzalem a drem Weizmannem, w myśl którego to układu Arabowie zobowiązali się nie czynić Żydom trudności w zakresie odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Apel podkreśla konieczność otwarcia dróg w Transjordanii i innych terytoriów arabskich dla imigracji i pracy żydowskiej. Pewnym jest — konkluduje apel — że przez szeroko zakrojoną współpracę żydowsko-arabską znikną obecne trudności, a współpraca ta utoruje drogę do trwałego porozumienia między obydwoma narodami.

Terror trwa

Jerozolima, 17. 2. ŻAT. W ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano znów szereg arabskich aktów terroru. Banda Arabów zaatakowała osadę żydowską Rehana, zabijając kilka sztuk bydła. Dziś terroryści znów zaatakowali kolonię Hassadę na gruntach Bejsan. Terroryści oddali liczne strzały. Ofiar w ludziach nie było.

* * *

Jerozolima, 17. 2. ŻAT. W Jaffie wybuchł dziś wielki pożar na terenach zbiorników naftowych Irak-Petroleum Comp. Przyczyn pożaru narazie nie ustalono. Pożar jeszcze trwa.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 17. 2. G. Za wybicie szyb w 2 sklepach żydowskich w Zgierzu, został skazany na 14 dni aresztu członek Stronnictwa Narodowego Zamojski.

Łódź, 17. 2. G. Na przedmieściu Łodzi Radogoszcz, od dłuższego czasu sytuacja tamtejszych mieszkańców żydowskich jest rozpaczliwa. Wielu z nich cierpi głód i nędzę. Społeczeństwo żydowskie postanowiło im przyjść z pomocą. Konsul Maks Kohn złożył już szereg ofiar w postaci żywności, bonów na obiady i opału.

Łódź, 17. 2. G. We wsi Mierzyce pod Łodzią 66-letnia Marianna Janiczek i jej 19-letni syn Antoni zamordowali swego męża i ojca 74-letniego Stanisława na tle sporu o majątek.

Maurice Rotschild członkiem francuskiej Akademii Sztuk Pięknych

Paryż, 17. 2. (J) Na ostatnim posiedzeniu Akademii Sztuk Pięknych wybrany został członkiem olbrzymią większością głosów baron Maurice de Rotschild, syn barona Edmunda, tak zasłużonego dla sprawy palestyńskiej. Cała prasa francuska zamieszcza entuzjastyczne głosy zarówno o nowym akademiku jak i o jego ojcu, błp. baronie Edmundzie de Rotschild.

Baron Maurice był od r. 1919 do 1928 posłem do parlamentu francuskiego, zaś od r. 1929 do dnia dzisiejszego piastuje godność senatora. Dziadek barona Maurycego, baron Alfons był znanym miłośnikiem sztuki i stworzył przy akademii cały szereg fundacyj. Ojciec jego, baron Edmund de Rotschild założył tzw. „Maison de France“ w Londynie, którą zapisał Instytutowi francuskiemu. Poza tym w znacznej mierze przyczynił się do stworzenia Casa Velasquez w Madrycie. Matka barona Edmunda oddała do muzeum Luwru wspaniałe zbiory sztychów, rysunków i książek, które w najbliższym czasie mają być ulokowane w oddzielnym pawilonie. Baron Maurice kontynuuje tę piękną tradycję i uchodzi dziś we Francji za jednego z największych mecenasów sztuki.

—<>—

Portugalia wysiedla uchodźców niemieckich

Lizbona, 17. 2. ŻAT. W związku z ogólną sytuacją polityczną w Portugalii władze centralne zarządziły rewizję wszystkich zezwoleń pobytu, wydanych cudzoziemcom i na skutek tego wiele rodzin uchodźców żydowskich z Niemiec otrzymało nakaz natychmiastowego opuszczenia granic Portugalii. Zarządzenie to dotknęło również w pewnej mierze nie-Żydów i wywołało wśród uchodźców zrozumiałą panikę. Ze strony żydowskich organizacji pomocy podjęto starania o ulżenie doli dotkniętych tym zarządzeniem.

KRONIKA SLĄSKA

Katowice, 17. 2. (K). Jak się dowiadujemy, ministerstwo komunikacji zamówiło w hutacn „Piłsudski“ i „Pokój“ 8.000 ton podkładów do szyn wartości około 4.5 miliona złotych. Dzięki temu zamówieniu huty te mają zapewnioną pracę na około 6 miesięcy.

Katowice, 17. 2. (K). Dyrekcja Skarbofermu uchwaliła przemianować nazwę kopalni św. Jacek na kopalnię Prezydent Mościcki. Dotychczas tylko jeden szyb z pośród pięciu wchodzących w skład tej kopalni nosił tę nazwę.

Katowice, 17. 2. (K). W związku z ostatnimi katastrofami na kopalniach górnośląskich w dniu dzisiejszym przybył do Katowic delegat ministerstwa handlu i przemysłu, który wraz z naczelnikiem Urzędu Górniczego inż. Kieszkiem przeprowadził badania celem ustalenia przyczyn tych wypadków.

Katowice, 17. 2. (K) W Brzęczk wicach pod Mysłowicami na skutek polecenia prokuratury przeprowadzono ekshumację zwłok zmarłego przed 2 laty mieszkańca Mysłowic Jana Mądrego. Mądry zmarł w podejrzanych okolicznościach. Wobec tego, że ustalono w ostatnich dniach próbę otrucia dzieci śp. Mądrego przez wsypanie arszeniku do ciasta, zarządzono ekspertyzę wnętrzności Mądrego. Trzeba zaznaczyć, że w rodzinie tej istnieją ciągle tarcia pomiędzy młodą drugą małżonką zmarłego Mądrego a jej pasierbami na tle majątkowym.

Katowice, 17. 2. (K) Policja katowicka przytrzymała Józefa Wanderkę pod zarzutem należenia do nielegalnej organizacji hitlerowskiej NSDAB. Wanderka po wykryciu tej organizacji w obawie przed aresztowaniem zbiegł do Niemiec. Tam dopuścił się całego szeregu oszustw i zbiegł z powrotem do Polski aby wpaść w ręcąe tutejszej policji.

Dziś po raz ostatni w kinie „ATLANTIC" zachwyt całego Krakowa! ICH TROJE i „SŁOWIK WIEDNIA"
Jutro najlepszy film roku BARBARA RADZIWIŁŁOWNA

Mufti przygotowuje się do niespodzianek

Jerozolima, 17. 2. ŻAT. Dzisiejszy „Haboker" zamieszcza streszczenie poufnego memorialu, wystosowanego przez władcę Transjordanii emira Abdullaha do Wysokiego Komisarza Palestyny. Memoriał ten z datą 3 bm. dotyczy sytuacji w Palestynie i Transjordanii. W memoriale tym emir komunikuje, że agenci naczelnego muftiego Jerozolimy i partii Istaklal uprawiają na terenie Transjordanii gwałtowną agitację, mającą na celu podburzenie tamtejszych szczepów beduińskich do wzięcia udziału w ewentualnych rozruchach, któreby wybuchły w Palestynie w wypadku nieuwzględnienia żądań Arabów palestyńskich. Agitacja ta zmierza poza tym do usunięcia obecnego rządu transjordańskiego i zastąpienia go rządem bardziej ekstremistycznym. W toku dalszych wywodów emir stwierdza, że Anglia ma mu spłacić dług i przypomina, że za namową Winstona Churchilla i pułkownika Lawrence'a zrzekł się w swoim czasie roszczeń do tronu Iraku i że w zamian za to Anglia przyrzekła mu koronę syryjską. Obecnie nadszedł już czas spłacenia tego długu. Ponadto twierdzi, że nadeszła już właściwa chwila dla rozwiązania problemu palestyńskiego i domaga się pieniędzy, ażeby mógł się przygotować do ewentualnych niespodzianek w Palestynie i Transjordanii.

Incydenty przy głosowaniu w Senacie

Warszawa. 17. 2. (Sin.) Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Senatu, na którym załatwiono nowelę do dekretu leśnego obfitowało w pewne dość charakterystyczne momenty. Jeszcze przed uchwaleniem tej noweli przyjęto wniosek o usprawnienie techniki parlamentarnej. Wniosek ten okazał się aktualny. W czasie głosowania niejednokrotnie dochodziło do zatargów między przewodniczącym, a obecnymi na sali senatorami. W głosowaniu kilka razy doszło do zakwestionowania prawa imiennego głosowania. Przy imiennym głosowaniu nie można było odrazu ustalić, jak zaliczyć wstrzymujących się od głosowania, a gdy marszałek Senatu dał dość szczegółowy wywód na temat wstrzymania się od głosowania, senator Olesiński przerwał mu, powołując się na regulamin. Marszałek na to oświadczył: Gdy ja mówię, nikt nie śmie przerywać, bo wyrzucę. Ten ustęp przemówienia nie wszedł do stenogramu, nie weszły również inne uwagi, pochodzące bądź z prezydium Senatu, bądź od głosujących, które wywołały salwy śmiechu. W głosowaniu 43 głosami przeciwko 39 przyjęto nowelę w brzmieniu opracowanym przez komisję senacką.

Senacki klub prac parlamentarnych

Warszawa. 17. 2. PAT. Dziś odbyło się posiedzenie senackiego klubu prac parlamentarnych, na którym komitet organizacyjny, uprzednio wybrany, przedstawił zasady organizacji klubu oraz dokonano wyboru komitetu klubowego i omówiono szereg zagadnień, dotyczących prac klubu w bieżącej sesji. Klub opiera się na następujących zasadach:

Klub, stojąc na gruncie tradycji Józefa Piłsudskiego w oparciu o konstytucję i w trosce o dobro państwa, ma na celu pogłębienie swoich referatów i dyskusji zagadnień, wchodzących w zakres działalności senatu. Klub jest otwarty dla wszystkich senatorów. Na posiedzeniu klubu postanowiono zaprosić marszałka senatu A. Prystora, na członka honorowego klubu, wprowadzając tę uchwałę do statutu klubu.

Komitet klubu został wybrany w składzie następującym: prezes — wicemarszałek sen. W. Makowski, wiceprezesi — sen. gen. Zarzycki i sen. Rostworowski, sekretarz generalny — sen. Gwizdz.

Niezwykła afera w Poznaniu

Poznań. 17. 2. (Tel. wł.) Syn arystokratycznej rodziny — fornalem, a na jego miejscu w pałacu — syn mamki, wiejskiej dziewczyny. Taki niezwykły dramat ujawniono ostatnio w znanej rodzinie ziemiańskiej pp. Sz. w Poznańskim.

Przed trzydziestu laty pani Sz. powiła synka. Do dworu przyjęto mamkę, ubogą dziewczynę, która miała wykarmić niemowlę jednocześnie ze swym synkiem. Dzieci chowały się zdrowo. Syn pp. Sz. wyrósł na dorodnego młodzieńca ukończył gimnazjum, potym wyższe studia rolnicze. — Jego mamka wraz z synem mieszkała w czworakach. Syn jej został fornalem.

Mijały lata. Mamka młodego pana Sz. wyniszczona trudami i pracą staruszka, zachorowała. — Zbliżała się śmierć. Wezwano księdza. I wówczas konająca staruszka zdobyła się na dramatyczne wyznanie: przed 30 laty zamieniła niemowlęta. Syn pp. Sz. zamieszkał w czworakach, jej zaś dziecko — w pałacu.

Ksiądz wezwał kilka osób spośród służby dworskiej na świadków. W ich obecności staruszka powtórzyła swe opowiadanie. Wkrótce potym zakończyła życie. Wieść o niezwykłym wydarzeniu rozeszła się po całej okolicy. Młody fornal dowiedział się o swym pochodzeniu. Nic wiadomo, czy wyznanie umierającej staruszki opierało się na prawdzie. Nie wiadomo również jak postąpią obecnie pp. Sz. Podobno zamierzają nabyć dla swego syna fornala majątek w odległych stronach kraju.

—×—

Ustosunkowana oszustka

Warszawa, 17. 2. A. Podczas prowadzenia śledztwa przeciwko aresztowanemu b. naczelnikowi urzędu śledczego w Warszawie Suchenek-Sucheckiemu, wyszła na jaw sensacyjna afera, której bohaterką jest siostra b. naczelnika Stefania Grabowska. Dzięki pokrewieństwu ze Sucheckim pani Grabowska wydzierżawiła za grosze pewną willę pod Warszawą i wnet rozpoczęła angażować do tej willi personal, od którego pobierała wygórowane kaucje. Grabowska przyjęła rządcę, administratora, leśniczego, ekonoma, kucharkę itd. Ten wielki sztab pracowników urzędował w willi cały miesiąc nie wiedząc co począć z sobą. Dopiero kiedy przyszedł termin płacenia, wyszło na jaw, że wymienieni padli ofiarą oszustki, która wyłudziła od nich około 50.000 złotych. Grabowską aresztowano i dziś osadzono w więzieniu. Okazało się przy tym, że przed pewnym czasem popełniła ona podobne przestępstwo, za co odsiedziała karę 14-tu miesięcy więzienia.

Krwawa strzelanina z bandytami

Warszawa, 17. 2. (A). W pobliżu wsi Antoniny (80 km. od Warszawy) kierowca samochodu towarowego Judy Langlebena z Garwolina zauważył na szosie barykadę z kamieni. Zatrzymano samochód, a wówczas z przydrożnego rowu wypadło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy z okrzykiem „ręce do góry" rzucili się ku samochodowi. W samochodzie tym, jako przygodni pasażerowie, jechali dwaj wywiadowcy polityczni z Warszawy. Dobyli oni rewolwerów i zażądali od bandytów wydania broni. W odpowiedzi na to posypały się ze strony bandytów strzały i jeden z wywiadowców padł ranny na ziemię. Wówczas wywiadowcy rozpoczęli strzelaninę, a bandyci rzucili się do ucieczki. Zaalarmowano policję, a posterunek w Garwolinie zarządził obławę, w wyniku której znaleziono dwóch rannych bandytów. Przewieziono ich do szpitala. Trzeciego sprawcę napadu aresztowano.

Cadyk z Góry Kalwarii nie wróci do Palestyny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 2. (A) Cadyk z Góry Kalwarii, który jak wiadomo, bawi obecnie w Polsce zachorował kilka dni temu na grypę Mimo, że stan jego zdrowia poprawił się, jest już pewnym, że na Pesach nie wróci on już do Palestyny.

„Dyplomatyczna żona" — film dla Żydów...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. 2. (A). Do Warszawy przybyli dyrektorzy wytwórni „To bis-Film" w związku z nakręceniem polsko-niemieckiego filmu pt.: „Dyplomatyczna żona". Zanim atelier wytwórni „Falanga" przystąpiło do nakręcania tego filmu, musiało ono na żądanie niemieckich dyrektorów wymówić wszystkim zatrudnionym od wielu lat Żydom, monterom, dekoratorom, statystom itd. i na ich miejsce zaangażować jasnowłosych i niebieskookich aryjczyków.

Aresztowanie Leona Pasternaka

Warszawa, 17. 2. (A). Wczoraj w godzinach wieczornych aresztowany został znany poeta proletariacki, Leon Pasternak.

Dochodzenia w sprawie oenerowców

Warszawa, 17. 2. (A). Aresztowany wczoraj przywódca obozu narodowo-radykalnego adwokat Witold Rościszewski osadzony został w więzieniu Mokotowskim. Inni aresztowani pozostają nadal w areszcie do dyspozycji władz prokuratorskich. Władze badają olbrzymi materiał obciążający, przesłuchują świadków i prowadzą energiczne dochodzenia, które zataczają coraz szersze kręgi.

Wrócili z Berezy

Warszawa 17. 2. PAT. Dnia 12 lutego rb. zwolniony został z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Stefan Kraszewski, 17 lutego rb. w dalszym ciągu zwolnieni zostali z miejsca odosobnienia Mieczysław Kutessa, Aleksander Kierski, Józef Pogorzelski i Kazimierz Szerszeń.

KRONIKA LWOWSKA

Znów pobicie studenta żydowskiego

Lwów, 17. 2. (M). Dziś rano na uniwersytecie lwowskim doszło do dalszych zajść na tle usunięcia studentów żydowskich z ławek. Jeden ze studentów niejaki Eisenberg, został ciężko pobity. Z rąk oprawców wyrwał go pewien porucznik, słuchacz uniwersytetu, a asystenci uniwersyteccy odwieźli pobitego studenta do szpitala.

Zmiana na stanowisku prezesa Sądu Apelacyjnego?

Lwów. 17. 2. (M). W kołach sądowych rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku prezesa apelacji lwowskiej. Jako następcę prezesa Zdrowskiego wymienia się m. in. prokuratora apelacyjnego Głębickiego.

Strzelił do egzekutora

Lwów, 17. 2. (M). Dziś rano egzekutor sądowy przyszedł by przeprowadzić egzekucję w fabryce mebli Czyżyków na Zamarstynowie. W pewnej chwili właściciel fabryki rzucił się na egzekutora, dobył rewolweru i wystrzelił, kula jednak chybiła. Czyżyka aresztowano.

Straszna śmierć dziecka

Tarnów. 17. 2. PAT. W Berdechowie k. Tarnowa w domu Wolaniszów bawiące się dzieci przewróciły naczynie z wrzącą wodą na kołyskę dziecka, 6 miesięcznej Heleny Wolanisz, która poniosła śmierć wskutek strasznych poparzeń.

„Kto nie pójdzie z nami, tego zmusimy twardym rozkazem"

Dalsze „wytyczne" p. Miedzińskiego

Warszawa, 17. 2. (Sin.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie klubu dyskusyjnego posłów i senatorów uczestników walk o niepodległość Polski. O przebiegu posiedzenia wydano następujący komunikat oficjalny:

Na wczorajszym posiedzeniu klubu dyskusyjnego posłów i senatorów uczestników walk o niepodległość przewodniczący wicemarszałek Miedziński rozwinął tezy swego referatu, wygłoszonego w ub. piątek. Ze względu na spóźnioną porę dyskusja nad referatami została odroczona do czwartku godz. 8 wieczór.

W przemówieniu swym referent tym razem rozwijał i zilustrował tezy, wysunięte na piątkowym posiedzeniu klubu. Wicemarszałek Miedziński dużo też miejsca poświęcił zagadnieniu mniejszości narodowych w Polsce. Inaczej traktować należy zagadnienie mniejszości żydowskiej, inaczej słowiańskiej a zgoła odrębnie mniejszości niemieckiej i rosyjskiej.

Jeśli idzie o mniejszości żydowskie to jest on przeciwnikiem ekscesów i gwałtów, dokonywanych na Żydach. Każdego musi do głębi oburzać napad i bicie Żydówki. Problem żydowski w Polsce winien być rozwiązany wyłącznie na płaszczyźnie społeczno-gospodarczej i tylko z tego punktu widzenia winien być rozważany zgodnie z oświadczeniem p. premiera. Prwadzone są rozmowy z rozsądnymi sferami żydowskimi, które doskonale sytuację rozumieją. Żydzi przybyli do Polski w okresie prześladowań w innych krajach Europy a obecnie musi nastąpić odpływ Żydów z Polski. W stosunku do mniejszości słowiańskich winniśmy odegrać rolę starszych braci. Inaczej wygląda zagadnienie mniejszości niemieckiej i rosyjskiej. Należy pamiętać, że były to narodowości panujące w okresie naszej niewoli i składają się z urzędników i elementu napływowego na naszych ziemiach.

Do obozu naszego będą mogli należeć wszyscy, niezależnie od tego czy byli z nami czy przeciw nam, obchodzi nas kto z nami pójdzie jutro. Kto z nami dobrowolnie nie pójdzie, tego zmusimy twardym rozkazem.

Następnie mowca omawia problem młodzieży. Winniśmy przyjść do młodzieży z programem narodowym w najszerszym tego słowa pojęciu. Jest to tym bardziej ważne, że znaleźli się inni, którzy potrafili wziąć młodzież na hasła radykalne i nacjonalistyczne i zostaliśmy przez tamtych zdystansowani.

Omawiając problemy gospodarcze mowca uważa że zysk winien być kontrolowany przez państwo w interesie społeczeństwa.

Wywodom p. Miedzińskiego przysłuchiwali się m. in. gen. Bończa Uzdowski i gen. Trojanowski. Natomiast nie był obecny żaden przedstawiciel rządu.

Z referatu tego, jak również z kilku zjazdów, zwołanych na najbliższe dni wynika, że znajdujemy się w ostatnim etapie prac przygotowawczych nad utworzeniem nowej organizacji politycznej.

Dalsze wyczyny endeków na radzie miejskiej w Łodzi

Łódź. 17. 2. (G) Dzisiejsze posiedzenie rady m. upływa pod znakiem niezatwierdzenia przez Min. Spr. Wewn. wyboru p. Barlickiego na prezydenta Łodzi W związku z tym przygotowała PPS na jutro specjalne ulotki.

Posiedzenie rozpoczęło się z półgodzinnym opóźnieniem, gdyż wszystkie frakcje prowadziły przed tym ożywione obrady. Na sali jest 69 radnych. Na wstępie przewodniczący oznajmia o śmierci radnego socjalistycznego Miniszewskiego. Wszyscy wstają z miejsc za wyjątkiem radnych endeckich W imieniu endecji radny Grzegorzak tłumaczy, że endecy szanują majestat śmierci, ale wobec ataków antyendeckich, jakie miały miejsce w przemówieniach na cmentarzu — nie wstają. Oświadczenie to wywołuje wielki tumult na sali. Wrzawę wywołał również wniosek nagły endecki o przemianowanie ul. Podleśna na ul. wachmistrza Bujaka (zabitego, jak wiadomo w Mińsku Mazowieckim).

Posiedzenie trwa.

POGRĄŻONA w rozpaczy i bólu po śmierci swego nieodżałowanego Szefa błp. Dr. WILHELMA MASCHLERA wyrażam Rodzinie głębokie współczucie. 820k

HELA HANDGRIFF, TARNOW.

Imigracja żydowska do poł. Afryki

Johannesburg, 17. 2. ŻAT. Jak wynika z oficjalnego komunikatu, urząd dla doboru imigrantów rządu Unii Południowej Afryki wydał na kwiecień 200 czasowych zezwoleń imigracyjnych dla imigrantów, wśród których znajduje się znaczna liczba Żydów. Dotychczas wspomniany urząd, który działa na podstawie świeżo uchwalonej ustawy, uchylił 93 proc. podań o imigrację.

Przesłuchanie w sprawie napadu rewizjonistów

Warszawa, 17. 2. A. W związku z zajściami w urzędzie Palestyńskim został dziś wezwany do urzędu śledczego jeden z wybitniejszych przywódców rewizjonistycznych, komendant główny na Polskę Organizacji rewizjonistycznej Brith Trumpeldor Aron Propes. Podczas przesłuchania trwającego około 3 godziny został wyjaśniony stosunek rewizjonistów do urzędu Palestyńskiego. Komendant Betaru Propes jest jak wiadomo bliskim współpracownikiem przywódcy rewizjonistów i N. O. S. Włodzimierza Żabotyńskiego.

Odparte ataki powstańców

Madryt. 17. 2. PAT. Rada obrony stolicy komunikuje, że wczoraj po południu powstańcy ponowili swe ataki na południe od Madrytu. Oddziały działające na odcinku Arganta atakowały trzykrotnie linie obronne wojsk rządowych. Napastnicy zostali odparci we wszystkich punktach ze znacznymi stratami. Jednocześnie na froncie Madrytu stoczona została wielka bitwa powietrzna. 11 wielkich aparatów Junkersa, ochranianych przez 36 samolotów myśliwskich, usiłowało bombardować pozycje wojsk rządowych. Samoloty rządowe uniosły się niezwłocznie w górę i rozpoczęły walkę, w następstwie której dwa samoloty Junkersa i dwa samoloty myśliwskie zostały strącone.

Na odcinku Abandes na froncie Guadalajara atak powstańczy został z łatwością odparty.

Książęca para holenderska wśród milionerów

Wiedeń. 17. 2. PAT. Książęca para holenderska przybyła wczoraj samochodem na zamek Mittersill, między miejscowościami Kitzbuehel a Zell am See. Zamek ten jest siedzibą niezwykle ekskluzywnego klubu milionerów amerykańskich i europejskich, oraz bardzo bogatych arystokratów. Po przybyciu pary książęcej odbył się wieczorem wielki bal na zamku Mittersill, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele arystokracji austriackiej, węgierskiej i francuskiej oraz wybitne osobistości angielskie i amerykańskie, przebywające w Kitzbuehel

Londyn. 17. 2. PAT. W ubiegłym tygodniu umarło w Anglii na grypę 697 osób.

Labour Party przeciw zbrojeniom angielskim

Londyn. 17. 2. PAT. Grupa parlamentarna Labour Party postanowiła w dniu dzisiejszym przeciwstawić się rządowemu projektowi, zmierzającemu do zwiększenia siły obronnej państwa, uważając, że wydatki na ten cel musiały by być pokryte z nowych podatków i twierdząc, że rząd prowadząc akcję dozbrojenia, niema żadnych określonych projektów zapewnienia pokoju.

Włochy mają zaufanie do rządu austriackiego

Rzym, 17. 2. PAT. Włoskie koła półurzędowe, komentując mowę kanclerza Schuschnigga, stwierdzają, że odnośnie do sprawy Habsburgów kanclerz Schuschnigg wypowiedział opinię, która była już wygłaszana uprzednio i dlatego koła włoskie nie dopatrują się w odniesieniu do Habsburgów żadnych nowych poglądów. Równocześnie zaznaczają, że Włochy posiadają całkowite zaufanie do rządu austriackiego, ponieważ jedynie ten rząd może zapewnić spokój i ład społeczny w Austrii. Odnośnie do innych spraw, poruszonych w mowie kanclerza, oświadczają tu, że sprawy te posiadają charakter wewnętrzny i dlatego opinia włoska nie zabiera na temat tych spraw głosu

Z serii szaleństw rasistowskich

Berlin, 17. 2. PAT. Nowe rozporządzenie w sprawie ewidencji osób podlegających obowiązkowi służby wojskowej dostosowuje odnośne przepisy do ustawodawstwa rasowego.

Poborowy musi złożyć deklarację, że po sumiennym zastanowieniu się nie znajduje w swym dowodzie okoliczności, któreby świadczyły o pochodzeniu żydowskim. O ile okaże się później, że deklaracja ta nie jest zgodna z prawdą, poborowy winien być niezwłocznie zwolniony z czynnej służby wojskowej lub ze służby pracy. O ile zgóry zachodzi wątpliwość co do rasy poborowego lub też gdy nie składa on wspomnianej deklaracji, sprawa musi być ustalona w drodze formalnej z dowodów pochodzenia.

Odwilż na wybrzeżu

Hel, 17. 2. PAT. Na całych Kaszubach nastąpiła gwałtowna odwilż. Śnieg, jaki pokrył parucentymetrową warstwą ziemię znikł zupełnie. Jest suchy, gdyż wieje silny wiatr zachodni. Z ociepleniem spodziewać się należy opadów deszczowych.

Puck, 17. 2. PAT. Pokrywa lodowa zatoki puckiej nieustannie się kruszy. Lód stał się znacznie cieńszy, grubość jednak jego z 1 metra spadła do 80 cm., a na wysokości Helu do 15 cm. Porywisty wiatr ostatnio oderwał olbrzymie pole lodowe o paru kilometrach kwadratowych i zepchnął w głąb zatoki gdańskiej, gdzie lód wkrótce uległ pokruszeniu i wyrzucony został na brzegi W. M. Gdańska.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze:
Dr Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 119-04.
Dr Lazer Debora, Miodowa 22, tel. 169-43.
Dr Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-50.
Dr Twardowswki Marian, Lubomirskich 27.

Dziś mają dyżur nocny apteki:
Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Kalwaryjska 27.

SENAT U. J. ZATWIERDZIŁ PARAGRAF ARYJSKI

Senat U. J. rozpatrywał wczoraj uchwałę Stow. Biblioteki Prawników U. J. wprowadzającą para graf aryjski. Senat uchwałę tę zatwierdził.

PODPISANIE PROTOKOŁU POLSKO-ŁOTEWSKIEGO W KRAKOWIE

W Krynicy toczą się narady komisji dla spraw granicznych polsko łotewskich. Podpisanie proto kołu nastąpi w Krakowie.

PRACE NAD BUDŻETEM.

Prace nad budżetem Gminy m. Krakowa na rok 1936-37 są w pełnym toku. Projekt preliminarza budżetowego został już przez Wydział Finansowy Zarz. Miej. przygotowany i obecnie jest on przedmiotem obrad na konferencjach prezydialnych.

Po przedyskutowaniu i przyjęciu preliminarza budżetowego przez Zarząd Miejski i Komisję finansowo - budżetową wejdzie pod obrady Rady Miejskiej. Posiedzenia budżetowe Rady Miejskiej odbędą się w marcu.

SPŁYW LODU NA WIŚLE.

Spływ lodu na Wiśle w obrębie Województwa Krakowskiego odbywa się normalnie. Panująca od dwuch dni odwilż spowodowała nieznaczne podwyższenie się stanu wody powyżej Krakowa i w Krakowie, postępując stopniowo ku dolnemu biegowi rzeki.

Wskutek tego ma miejsce intenzywniejszy ruch spiętrzeń lodowych powyżej i poniżej miasta, któ ry jak dotąd nie spowodował nigdzie niebezpieczeństwa zatoru. Wisła jest na przestrzeni od kilometra 0 aż po Kostrze koło Tyńca wolna od lodu.

Najważniejsze przestrzenie Wisły pomiędzy mostami zostały w Krakowie oczyszczone od lodu celem ułatwienia spływu lodów z góry rzeki.

WYRYWANIE ZŁOTYCH ZĘBÓW OBCĘGAMI — EPILOGIEM WESOŁEJ ZABAWY.

W dniu 9 lipca ub. roku w restauracji „Gopło przy ul. Jagiellońskiej w Krakowie zabawiało się wesołe towarzystwo. Byli tam bracia Józef i Tadeusz Olasiowie w towarzystwie Józefa Stojka, a z nimi przebywał również Jan Knapik.

Zabawa nie skończyła się w „Gople", gdyż wesołe towarzystwo wyjechało dorożką na ul. Czarnowiejską, gdzie mieli zamiar udać się do pewnej restauracji. Ponieważ było już jednak za późno, wesoły wieczór zakończył się na ulicy. Zakończenie jego było burzliwe, gdyż doszło do awantury i bójki.

Jak twierdzi Knapik, towarzysze jego powalili go na ziemię i usiłowali mu obcęgami wyrywać złote zęby. Oczywiście że takiego przestępstwa nie mógł puścić płazem i zrobił doniesienie do sądu. Wczoraj miała się odbyć rozprawa, która nie doszła jednak do skutku, gdyż jeden z oskarżonych nie stawił się na sali rozpraw.

MUZYKANT ZMIENIŁ ZAWÓD.

Flanek Franciszek (lat 21), muzykant, bez zajęcia, zam. w Bieżanowie, został zatrzymany przez policję, za kradzież różnych towarów, na szkodę licznych właścicieli sklepów na terenie miasta Krakowa. Towary odebrano i zwrócono pokrzywdzonym.

TOWARZYSZE NIEDOLI.

Organa policja zatrzymały na ul. Kazimierza Wielkiego Łykę Karola (lat 32), bez zajęcia i miejsca zamieszkania, z narzędziami do włamań. Tegoż dnia został zatrzymany na ul. Miodowej przez organa śledcze, również z narzędziami do włamań, Salamon Marian (lat 24), szofer, bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

ZŁODZIEJSKIE ŁUPY.

W IV Komisriacie PP. przy ul. Grodzkiej 65, złożono odebraną złodziejom walizę, zawierającą kilka płyt gramofonowych, przybory toaletowe, przybry do manicure'u i włóczkę, które to rzeczy można oglądać, celem rozpoznania, w godzinach urzędowych.

UWAGA! Czy wiecie, że „OGRÓD ALLAHA" to najwiękazy i najwspanialszy film w tym sezonie w Ameryce i Europie. W rol. gł. MARLENA DIETRICH i CHARLES BOYER już jutro w teatrze świetlnym „APOLLO"

Paryż przyjął entuzjastycznie żydowskich robotników z Ameryki

Paryż, 17. 2. ŻAT. Pod przewodnictwem M. Jarbluma odbyło się wielkie zebranie publiczne, na którym członkowie delegacji robotników żydowskich z Ameryki zdali sprawę ze swej podróży do Palestyny. W zebraniu brało udział około 3.000 osób, które zgotowały delegacji żywe owacje. W imieniu socjalistów francuskich delegację powitał deputowany Jean Longuet, który mówił z zachwytem o zdobyczach pracy żydowskiej w Palestynie, podkreślając, że problem palestyński nie jest zagadnieniem ciasno-nacjonalistycznym, lecz wyrazem odrodzenia narodowego. Członkowie delegacji amerykańskiej z entuzjazmem kreślili swe wrażenia z kilkutygodniowego pobytu w Palestynie. Francuska partia socjalistyczna wydała wczoraj obiad na cześć delegacji. Na obiedzie przewodniczył Jean Longuet. Mowy powitalne wygłosili Prague i Żyromski. Delegacja amerykańska została wczoraj przyjęta przez premiera Bluma, którego informowała o swej podróży do Palestyny. Jeden z członków delegacji zwrócił się do premiera tytułując go: Wasza Ekscelencjo. Blum przerwał, oświadczając: nie jestem ekscelencją, jestem po prostu towarzysz Blum. W dniu dzisiejszym przyjął delegację minister kolonii Mariusz Moutet.

Anglia będzie posiadać największą flotę morską

Londyn, 17. 2. PAT. Najbardziej charakterystyczną cechą nowego programu brytyjskich zbrojeń jest olbrzymi nacisk położony na zbrojenia morskie. W roku obecnym Wielka Brytania buduje dwa pancerniki, dwa lotniskowce i siedem krążowników. W roku przyszłym wybuduje ona dalsze trzy pancerniki, dwa lotniskowce i siedem krążowników. Flota brytyjska dojdzie za dwa — trzy lata do tak potężnych rozmiarów, *że żadna flota na świecie nie będzie jej równa.* Z tego wynika, że Wielka Brytania uważa w ewentualnej wojnie swoją flotę za broń decydującą. Na drugim miejscu Wielka Brytania stawia lotnictwo, które również będzie rozbudowane i powiększone w ciągu 5 lat do liczby 10 tysięcy maszyn. Natomiast wojska lądowe pozostają stosunkowo na starym końcu i widoczne jest, że Wielka Brytania nie przewiduje większego udziału swoich wojsk w ewentualnej przyszłej wojnie na lądzie.

Samobójstwo jako demonstracja religijno-polityczna

Tokio, 17. 2. PAT. Dn. 16 b. m. ośmiu członków sekty polityczno-religijnej, noszącej nazwę „Chcemy umrzeć" odpłynęło na motorówce z Tokio na pełen morze i nie powróciło do miasta. Jak sądzą, popełnili oni wszyscy samobójstwo. Dziś zrana pięciu wyznawców tejże sekty usiłowało popełnić harakiri na ulicach przed mieszkaniem premiera gen. Hajaszi, przed pałacem Mikada, przed parlamentem i przed gmachem prezydium policji. Jak sądzą, niedoszli samobójcy usiłowali w ten sposób zwrócić uwagę na położenie polityczne. Protokóły policyjne traktują sekciarzy tych jako chorych umysłowo.

Tokio, 17. 2. PAT. Agencja Domei donosi: Ogromną sensację wywołało pięć jednoczesnych prób harakiri, dokonanych przez członków ligi zwanej „Jest-Die", dziś z rana przed gmachami policji, sejmu, min. spraw zagranicznych, mieszkaniem premiera i pałacem cesarskim. Liga składa się 28-miu członków którzy zawarli między sobą umowę o **popełnieniu samobójstw w celach demonstracji religijno-politycznej.** W kołach politycznych przypominają, że już w r. 1933 kilku członków tej „ligi" zadało sobie lekkie rany przed katedrami buddyjskimi. Oskarżano ich wówczas o planowanie poważnego zamachu na ks. Sajondzi i na gen. Amamaru szefa japońskiej Armii Zbawienia. Dochodzenie oczyściło ich jednak z tego zarzutu, a członkom ligi nie wytoczono żadnej sprawy, gdyż artykuł 28-my konstytucji cesarskiej gwarantujący wolność sumienia, zapewnia także niekaralność usiłowania samobójstwa.

Zbrojenia Stanów Zjednoczonych

Londyn, 17. 2. PAT. Stany Zjednoczone szybko odpowiedziały na nowy brytyjski program zbrojeń na morzu. Jak donosi „Evening Standard" rząd amerykański zamierza wybudować w ciągu najbliższych pięciu lat 10 nowych pancerników, budując po 2 pancerniki rocznie.

GRZESZOLSKA BAŁA SIĘ SAMOBÓJSTWA

Stan zdrowia Grzeszolskiej uległ wczoraj po południu dalszej poprawie, jedynie ma ona jeszcze pewne dolegliwości wzrokowe.

O losie męża nie jest w dalszym ciągu poinformowana, myśląc, że przebywa on w więzieniu.

Jak z rozmowy z nią wynika, bała się początkowo samobójstwa, a w końcu zgodziła się i zażyła 25 pastylek luminalu.

W przyszłości nie ma więcej zamiaru wracać do Sosnowca, czując głęboki żal do tamtejszych ludzi.

Wczoraj przybyła do Krakowa matka Grzeszolskiego, oraz rodzice Grzeszolskiej.

TAJEMNICZY TRUP NA TORZE KOLEJ.

Na torze kolejowym obok stacji Podłęże, znaleziono zwłoki mężczyzny liczącego lat około 30. — Nie stwierdzono narazie identyczności ani też przyczyn zgonu.

POWIESIŁ SIĘ W OBECNOŚCI SPIĄCYCH DZIECI

Wczoraj w godzinach wieczornych popełnił samobójstwo przez powieszenie Konara Tadeusz, inwalida wojenny lat 40, właściciel kiosku przy ul. Słonecznej.

Czynu rozpaczliwego dopuścił się na tle niesnasek rodzinnych, wieszając się we własnym mieszkaniu na sznurze od bielizny w obecności swoich śpiących dzieci.

Mimo szybkiej pomocy nie zdołano denata odratować.

—<>—

— REWIA KAMERALNA W ŻYD. TOW. TEATRALNYM. W piątek 19 bm. odbędzie się w Żyd. Tow. Teatralnym premiera nader urozmaiconej rewii, obejmującej najcenniejsze utwory Brodersona, Gebirtiga, Nadira i innych. Rewia składa się z 10 obrazów. Reżyseria H. Schiffera, b. człon ka Araratu. Ilustracja muzyczna Beigelmana. — Oryginalne dekoracje. Początek godz. 9 wiecz.

—<>—

— DZIŚ WE CZWARTEK 18 bm. — jak w każdy czwartek Dancing „Bojanowa" w „Casanovie" o godz. 7—9 wiecz. Kwiaty z „Palais de Fleurs" bezpłatnie. 715

—<>—

— WIELKA ATRAKCYJNA SZOPKA U HAWEŁKI! Kraków w 20 lat później! Przewesoły wodewil Ireny Szczepańskiej, Zbigniewa Grotowskiego i Karola Müllera. 150 minut śmiechu! Cięta satyra, dowcipne piosenki. Codziennie przedstawienia o godz. 8.30 wiecz.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

WYCHOWAWCZYNI poszukiwana do 3-ga dzieci (dziewczynka 14-letnia i 2 chłopcy 9 i 6 lat) ze znajomością języka niemieckiego etc. do Łodzi. Oferty z podaniem warunków, odpisami świadectw z fotografią do Adm. Nowego Dziennika pod „Łódź“. 817k

PODRÓŻUJĄCY, obeznany z branżą kolonialno - cukierniczą, zaprowadzony wśród klienteli, poszukiwany do sprzedaży wyłącznej, lub dodatkowo przy innym zastępstwie. Oferty oraz referencje do Adm. N. Dziennika pod „Zaufany“. 572g

Posad poszukują

DAM większą sumę za wyrobienie dobrze płatnej posady. Zgłoszenia do Admin Nowego Dziennika pod „Wyższe wykształcenie“. 477g

URZĘDNIK z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwie naftowym, poszukuje posady biurowej jako księgowy, magazynier itp. Branża obojętna. — Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod „Biegły“ 166g

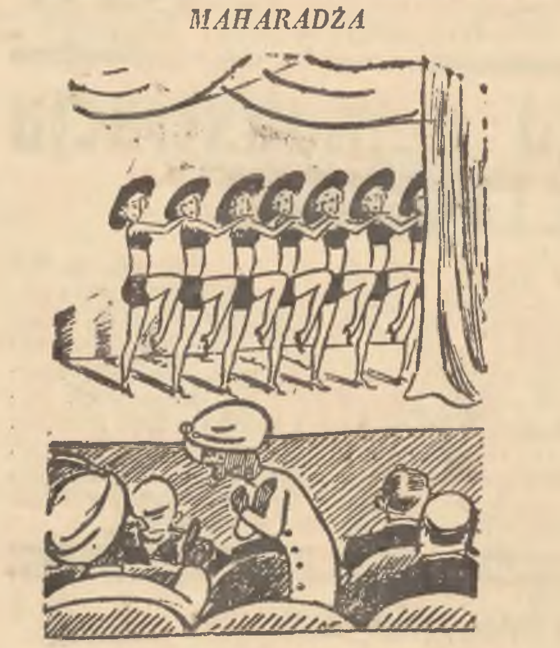
KORESPONDENT polsko niemiecki poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pod „Energiczny“ do Adm. Nowego Dziennika 523g

MAGISTRA farmacji poszukuje posady zastępstwa, dzierżawy. Zgłoszenia Adm Nowego Dziennika „Rutynowana“. 473g

POSZUKUJĘ posady jako przykrawacz twardej skóry, oddam kartę rzemieślniczą na wyrób obuwia. — Warunki osobiście Kraków Józefa 46, m. 6. 532g

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne. półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

MAHARADŻA



Zapytaj się tancerek, czy chcą zostać moimi żonami?

AUTORYZOWANE MIEJSCE SPRZEDAŻY ZEGARKÓW
OMEGA
H. J. TENNENBAUM
Kraków, Stradom 10

Różne

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12, m. 3. 381g

KTO pożyczy 300, dostanie na letnisku pokój, 14-dniowe utrzymanie, ZWROT GOTÓWKI. — Zgłoszenia: „Zabezpieczona lokata“ — Adm. Nowego Dziennika. 571g

Lokale

CZTEROPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie wolne, Sarego 16 pierwsze piętro. 567g

FRONTOWY lokal na pracownię lub przemysł. Kraków, Sebastiana 3 wolny. 567g

SKLEP frontowy i piwnica do wynajęcia. Kraków, Karmelicka 16. 826k

ŁADNY pokój dla pana do wynajęcia. Kraków, — Bernardyńska 8/II, m. 7. 574g

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

POKÓJ z niekrępującym wejściem do wynajęcia. — Horowitz, Rynek 6, m. 16. 825k

PEŁNOKOMFORTOWY, pokój, ładnie umeblowany osobne wejście odnajmę tanio. Starowiślna 31/26. 577g

2 pokoje z kuchnią komfort słoneczne I piętro Starowiślna 64 do wynajęcia. — Wiadomość tel. 17526 569g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 535g

Sprzedaż

DORSZE mrożone kg. 1.30 poleca **DINTENFASS**, Szewska 8. 576g

WYSPRZEDAŻ poinwentarzowa **BIELIZNY**: Wytwórnia „Lira“, Kraków Szewska 18. 818k

Zdrojowiska

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glasowej i A. Haberowej. — 1714k

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU ..

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WERSAL“ Krupówki. Gruntownie odnowiony. 30 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA“ ul. Zamojskiego tel. 19-61, poleca pokoje komfortowe. Opieka pedagogiczna. — **HELENA BAUMGARTEN.** 707k

KRYNICA „BAJKA“ naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. **LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ.** Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Hanka“ pod zarządem Strelingerowej poleca pokoje po cenach niskich. 546g

ZAKOPANE — pensjonat „Uciecha“ Forsterowej poleca komfortowe pokoje, centralne ogrzewanie, ciepła - zimna woda — wykwintna kuchnia. Ceny umiarkowane. Telefon 18 37. 762k

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

ZAKOPANE PENSJONAT dla **DZIECI „OPIEKA“** Drowej **BLOCHOWEJ.** Tani pobyt dla dzieci, zniżki dla osób towarzyszących Tel. 1557, ul. Kasprusie-Zagórze. 683k

ZAKOPANE znany pensjonat „JURAND“ ul. Chałubińskiego, tel. 1423 gruntownie odnowiony **Z BIEŻĄCĄ CIEPŁĄ ZIMNĄ WODĄ W POKOJACH** poleca się PT. Gościom, **KUCHNIA WYKWINTNA RYTUALNA**, ceny przystępne. 703k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza **ZOFIA SCHONGUTÓWNA** W. W. Świętych 8 I. p. front, tel. 109-97. — Opłata **MINIMALNA.** 635k

JĘZYKI — Znakomitą metodą Ansona — Zł. 4.— miesięcznie. Krowoderska 5. 358g

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.



— No mężusiu, mogę się w moim kostiumie pokazać?
— Naturalnie, mój skarbie, nawet za pieniądze.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastiana 23 (róg Dietlowskiej)

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków. Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.